

KURJER WILEŃSKI

Rok VI.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 169 (1514)

Po obu stronach Atlantyku.

W dniu 24 lipca r. b. w Londynie i Waszyngtonie miały miejsce zdarzenia o doniosłości znaczącej przekraczającej zwykły przebieg dnia podczas wakacji letniej. Nie wywołały one wprawdzie głośniejszego echa w prasie polskiej, ale taki to już jest los jej, że o rzeczach, które się dzieją w świecie anglosaskim, dochodzą do niej tylko spóźnione echa i to zazwyczaj za cudzym pośrednictwem. Dość powiedzieć przecież, w stolicy Wielkiej Brytanii nie mieliśmy dotąd stałego korespondenta agencji i urzędowej.

Brak ten został na szczęście choć z wielkim opóźnieniem wypełniony przez wstawienie w budżecie tegorocznym odpowiedniej pozycji, dzięki czemu na niezmiernie ważną placówkę informacyjną w Londynie udaje się w tych dniach radca Ministerstwa Spraw Zagranicznych dr. Stefan Littauer, który na stanowisku zastępcy naczelnika wydziału prasowego wykazał pierwszorzędne kwalifikacje w utrzymywaniu stosunków z prasą zagraniczną i informowaniu jej o polskich sprawach. Dziennikarze polscy, pozostający w kontakcie z Min. Spr. Zagran., mają też sporo do zawdzięczenia p. Littauerowi i niezawodnie szczerze życzyć mu będą na jutrzejszym obiedzie pożełalnym powroźnia na nowej placówce. Odtąd możemy się spodziewać poprawy w dziedzinie informowania prasy polskiej o tem, co się dzieje na tak ważnym dla Polski odcinku anglosaskim.

22-go lipca r. b. w postowie Austrii i Bułgarii złożyli w Departamencie Stanu w Waszyngtonie dokumenty ratyfikacyjne paktu Kelloga, który w ten sposób wszedł w życie. Odpowiednie oświadczenie o tem złożył 24 b. m. Prezydent Hoover.

Fakt ten nastąpił w momencie dla efektywności samego paktu dość krytycznym. Dwaj sygnatariusze jego — Rosja Sowiecka i Chiny — znajdują się w stanie niezmiernie zbliżonym do stanu wojny. Nie bez melanczoli stwierdzają szczerzy zwolennicy paktu, że znaczenie jego w rozgrzywającym się konflikcie jest — jak dotąd — minimalne. Wprawdzie po zerwaniu stosunków dyplomatycznych nie rozpoczęły się zaraz kroki wojenne, jak to miało miejsce w r. 1904 pomiędzy Japonją a Rosją, ale nie jest to, niestety, zastługą paktu. Wówczas Japonja szła na konflikt z całą świadomością tego, że będzie prowadzić wojnę, do której przytem oddawna przygotowywała się. Obecnie żadna ze stron prowadzić wojny nie chce, lecz nie ze strachu przed paktem Kelloga, a poprostu dlatego, że jej stosunki wewnętrzne i brak przygotowania na to nie pozwalają. Ostatnio podjęte przez Brianda kroki w celu zapobieżenia wojnie są tylko pewną dekoracją istotnych przyczyn, że wojna ta dotąd nie wybuchła i zapewne nie wybuchnie.

Pierwszą zatem próbą efektywności paktu Kelloga nie wypadła nadto pocieszająco, jakkolwiek z tego powodu nie należy wyciągać pesymistycznych wniosków. Jeden tylko zdaje się być niewątpliwym: pakt Kelloga może być skutecznym środkiem zapobieżenia lub zakończenia wojen m a l y c h, nie będzie nim natomiast wtedy, kiedy powstaną konflikty wielkie pomiędzy mocarstwami, zdolnymi do realizowania działań przeciwko wojnie. Ale szczerzy zwolennicy pokoju mogą się pocieszać tem, że wielkie konflikty mieszczą w sobie współczesnych warunkach z różnych powodów tak wielkie i nieobliczalne niebezpieczeństwa dla samych partnerów, że możliwość zaostrzenia się ich aż do stanu wojny jest mało prawdopodobna.

Ciekawym i poczętym przykładem obawy mocarstw przed wojną jest usiłowanie rządu Macdonalda usunięcia tych powodów konfliktu, które zaczęły się poważnie zarysowy-

wać w stosunkach angielsko-amerykańskich. Niemożliwość utrzymania pierwszeństwa na morzu stała się dla Anglii wyraźną już zaraz po wojnie. Jest to dla niej największy cios, jaki ją spotyka od wielu dziesiątków, a nawet setek lat. Konserwatyści skłonni byli wyrównać tę stratę przez porozumienie z Francją, lecz ten krok wywołał jeszcze większą nieufność w St. Zjedn., które natychmiast zapowiedziały przystąpienie do realizacji dalszej rozbudowy swej floty. Anglia nawet przy pomocy Francji temu wyścigowi sprostać nie jest w stanie, szczególnie że trwałe porozumienie z Francją musi ją od niej uzależnić w polityce ogólnej.

Pierwszym krokiem Macdonalda po objęciu rządów było zaproponowanie Stan. Zjednocz. ograniczenia zbrojeń na morzu. Krok ten jest wywołany nie tylko umiłowaniem pokoju przez przywódcę Partii Pracy. Jest on podyktowany także, a może przede wszystkim oceną sytuacji, w jakiej Anglia się znajduje wobec swej młodszej siostry amerykańskiej.

We środę, 24 b. m. premier angielski wśród ogromnego zainteresowania oświadczył w Izbie gmin, że rząd postanowił powstrzymać budowę dwóch krążowników „Surrey” i „Northumberland”; skreślić z programu budowę statku — bazy dla łodzi podwodnych „Maidstone”, oraz dwa kontrakty na budowę tych łodzi; zmniejszyć tempo budowy innych jednostek floty. Zarazem zapewnił Macdonald, że w oczekiwaniu pomysłnych wyników rokowań z Ameryką żadne przygotowania co do rozbudowy floty w r. 1930 nie będą czynione, a robotnicy zajęci dotąd na stoczniach zostaną zatrudnieni gdzie indziej. Zakończył premier brytyjski swoją deklarację wyrażeniem nadziei, że wszystkie wielkie państwa morskie wezmą udział w konferencji, która zostanie z inicjatywy Prezydenta Stanów Zjednocz. zwołana dla opracowania umowy ogólnej o ograniczeniu zbrojeń morskich.

Już nazajutrz, 25 b. m. Hoover na tę deklarację odpowiedział pośrednio. W glosie swoich bliskich przyjaciół wyraził on wielkie zadowolenie z powodu oświadczenia premiera angielskiego, podkreślając przytem, że Stany Zjednoczone obostają przy zasadzie paritetu, t. j. równości flot amerykańskiej i angielskiej. Spuszczenie na wodę trzech krążowników amerykańskich zostanie wstrzymane, o ile będą istniały widoki dojścia z Anglią do porozumienia. Zapowiedziana na październik wizyta Macdonalda w Waszyngtonie będzie, podług zapewnienia Hoovera, spotkaniem z całą serdecznością przez cały naród amerykański.

Znaczenie obu tych deklaracji jest niezawodnie większe niż całego paktu Kelloga. Dojście do porozumienia dwóch potęg morskich na punkcie utrzymania pokoju jest znacznie większą gwarancją jego, niż najuroczystsze dokumenty podpisywania przez wszystkie państwa cywilizowane. Zgodna wola Ameryki i Anglii może powstrzymać każde inne państwo od wszczęcia wojny. To też przebieg mających nastąpić pertraktacji pomiędzy temi dwoma państwami stanowić będzie przedmiot zainteresowania nie tylko ich własnych społeczeństw, ale całego świata.

Testi.

Sprostowanie. Błędy drukarskie nas stałe przesładują. Do artykułu wstępnego z dnia 25 bm. znowu zakradł się ich szereg, zniekształcając właściwy sens zdania. A mianowicie: zamiast „po literatach”, jak mylnie wydrukowano, powinno być „po liberalach”; zamiast „opozycja polska” — „opinia polska”; zamiast „połączone” — „pojedyncze”; i zamiast „szanuje ten rozwój” powinno być „hamuje ten rozwój”.

LEKARZ-DENTYSTA
J. FIELDSZTEJN
powrócił, przyjmuje od 9-2 i od 4-6
Wileńska 16, m. 1.

Minister Zaleski u Brianda.

PARYŻ, 26.7. (Pat.) Minister Briand przyjął w dniu dzisiejszym min. Zaleskiego, którego zatrzymał na śniadanie. W śniadaniu wziął również udział ambasador Chłapowski.

Min. Zaleski powraca do Warszawy.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Min. Spraw Zagranicznych p. August Zaleski przybył dnia 26-go b. m. do Paryża, skąd już bezpośrednio wyruszył do Warszawy.

Urlop min. Moraczewskiego.

Tel. od wł. kor. z Warszawy

Minister robót publicznych pan Moraczewski rozpocznie z początkiem przyszłego tygodnia urlopowy wypoczynek.

Posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady Ministrów.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W początkach przyszłego tygodnia p. min. Składkowski, jako zastępujący premiera, zwoła posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady Ministrów, dla załatwienia szeregu ważnych spraw gospodarczych.

Odprężenie na rynku pieniężnym.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wyplacalność w czerwcu poprawiła się. Suma weksli zaprotostowanych zmniejszyła się w porównaniu z majem o 4,7%. Jest to wynik odprężenia na rynku pieniężnym.

Stan zdrowia Poincaré'go.

PARYŻ, 26.7. (Pat.) Koło poinformowane stwierdza, że dopiero po odbyciu konsylium lekarze wypowiedzą się ostatecznie o stanie zdrowia Poincaré'go oraz o konieczności lub zbyteczności interwencji chirurgicznej. Koła te stwierdzają, iż niedomaganie Poincaré'go nie ma charakteru poważnego.

Dokoła konferencji politycznej mocarstw.

BERLIN, 26.7. (Pat.) „Vossische Ztg.” w depeszy z Paryża donosi, że mocarstwa mające uczestniczyć w konferencji politycznej, zamierzają wystąpić wspólnie do Waszyngtonu z propozycją, aby Ameryka wysłała swych przedstawicieli na konferencję. Wobec tego, iż rokowanie te z Waszyngtonem musiałyby trwać dłuższy czas, nie jest wykluczone, że początek tej konferencji odroczony zostanie do dnia 10, względnie 15 sierpnia.

W parlamencie estońskim.

TALLIN, 26.7. (Pat.) Parlament estoński ratyfikował dziś traktaty handlowe z Rosją sowiecką i Węgrami. Na rannem posiedzeniu parlamentu toczyła się dyskusja nad deklaracją nowego rządu Strandmana. Przedstawiciel socjalistów ostro krytykował program rządu, podczas gdy mówcy z koalicji burżuazyjnej i niemieckiego bloku mieszczańskiego wyrażali o nim przychylną opinię. Następnie przemawiali trzech komunistów, którzy zarzucali Estonji przyjąną w stosunku do Anglii i wroga w stosunku do Rosji politykę. Jeden z komunistów został pozbawiony głosu przez przewodniczącego. W głosowaniu wniosek o votum nieufności dla rządu, wniesiony przez socjalistów, odrzucono wszystkimi głosami przeciwko głosom socjalistów i komunistów.

Reorganizacja ministerstw w Rumunii.

BUKARESZT, 26.7. (Pat.) Prezes rady ministrów Maniu złożył w senacie projekt ustawy w sprawie reorganizacji ministerstw, z których trzy mają być zniesione. Premier zwrócił się do senatu z prośbą o przyjęcie ustawy w trybie jak najbardziej przyspieszonym.

O puhar Davisa.

PARYŻ, 26.7. (Pat.) W pierwszym dniu rozgrywek finałowych w tenisie Francja przeciwko Stanom Zjednoczonym A. P. o puhar Davisa Borotra (Francja) pokonał Lotta w stosunku 6:1, 3:6, 6:4, 7:5, a Cochet (Francja) zwyciężył Tildena w stosunku 6:3, 6:1, 6:2. Wobec tego po pierwszym dniu Francja prowadzi w stosunku 2:0.

Zatarg chińsko-sowiecki.

W Mandżurji i na pograniczu sowieckim.

MOSKWA, 26.VII (Pat.) W/g doniesień z Chabarowska, w Mandżurji odbywają się w dalszym ciągu masowe aresztowania obywateli sowieckich. Policja urzęda na całym terytorjum, przez które przechodzi linia kolejowa wschodnio-chińska, obławia na kolejarzy, którzy nie stają do pracy. Mimo groźb władz chińskich, obywatele sowieccy, urzędnicy kolei wschodnio-chińskiej, porzucają pracę i udają się na terytorjum sowieckie.

Wczoraj z miejscowości Pogranicznaja wysłano pod wzmocnionym konwojem, zgórą 40 robotników i urzędników, aresztowanych ostatnio,

z których wiele było skutych i nie mogło przyjmować pokarmu.

Drużyny kolejowe z Bikolska-Ussuryjska, które przybyły do Pogranicznaja zostały aresztowane i odprowadzone w niewiadomym kierunku. Ogólna ilość aresztowanych w ostatnich czasach obywateli sowieckich wynosi około 100 osób.

Na całym terytorjum kolei wschodnio-chińskiej organizują się bandy białogwardystów w celu dokonywania napadów na terytorjum sowieckie.

W/g otrzymanych doniesień niektóre bandy posuwają się w kierunku sowieckich punktów granicznych.

Mimo przyjacielskich uczuć.

MOSKWA, 26. 7. (Pat.) Według otrzymanych tu wiadomości władze mukdeńskie opublikowały deklarację, w której między innymi dowodzą, że mimo przyjacielskich uczuć, jakie żywią do Z. S. S. R., zmuszone były opuścić kolej wschodnio-chiń-

ską od bolszewickich wpływów. Dalej deklaracja twierdzi, że władze mukdeńskie w dziedzinie zarządu tą koleją gotowe są w dalszym ciągu stosować się do warunków umowy z roku 1924.

Wstępna konferencja w sprawie likwidacji zatargu.

WIENIĘ, 26.VII (Pat.) Według doniesień dzienników z Mukdena rozpoczęły się w miejscowości Czang-Su pomiędzy Czang-Tao-Liangiem przedstawicielem rządu nan-

kińskiego i generałem sowieckim Majlinikowem wstępne konferencje w sprawie likwidacji konfliktu chińsko-sowieckiego.

MOSKWA, 26. 7. (Pat.) Źródła japońskie oraz chińska agencja prasowa twierdzą, że przedstawiciel Chin w Chabinie prowadził rozmow-

ę z posłem sowieckim Krestinskim w sprawie rozpoczęcia bezpośrednich rokowań celem zlikwidowania konfliktu.

Broń i waluty obce w bagażu konsulatu chińskiego.

BŁAGOWIESZCZEŃSK, 26.VII. (Pat.) W chwili odjazdu z Błagowieszczeńska konsulatu chińskiego władze celne dokonały rewizji bagażu konsulatu, w którym wykryły broń i przemycane waluty.

W bagażu, oznaczonym jako archiwa konsulatu, znajdowały się 42

karabiny różnych systemów oraz wielka ilość ładunków.

Ponadto były tam starannie ukryte waluty, jak dolary amerykańskie, około 10 f. st. w zlocie, 20 f. w srebrze oraz 30 tys. rubli w czerwonych.

Kontrabandę skonfiskowano.

Poincaré podaje się do dymisji.

Briand szefem nowego rządu.

PARYŻ, 26.VII (Pat.) Havas ogłasza następujący komunikat: Według bardzo wiarogodnych informacji, uzyskanych w kuluarach senatu od osobistości miarodajnych, premier Poincaré ma się zdecydować jeszcze w ciągu dzisiejszego wieczora podać się do dymisji. Wskazują na to, że premier Poincaré, który niebawem będzie musiał poddać się ciężkiej operacji, przy obecnym stanie polityki zagranicznej nie zamierza obciążać się odpowiedzialnością za rząd.

List Poincaré'go do członków gabinetu.

PARYŻ, 26.VII. (Pat.) Prezes rady ministrów Poincaré wystosował do członków gabinetu list, zawiadomiający, iż ze względu na stan swego zdrowia, który wymagać będzie operacji chirurgicznej, zmuszony jest na przeciąg dwóch, trzech miesięcy nie zajmować się sprawami publicznymi.

O godz. 22 zebrała się rada ga-

binetowa, która poleciła ministrom Briandowi i Barthou udać się do Poincaré'go w celu wyrażenia mu uczuć gabinetu oraz uznania i prośbę, by pozostał przynajmniej nominalnie na czele rządu.

Jutro o godz. 10,30 ma się zebrać rada ministrów, która zajmie się opracowaniem odpowiedzi na list Poincaré'go.

Wiadomość o dymisji Poincaré'go ma być ogłoszona jeszcze dziś wieczorem po zakończeniu narad rady gabinetowej.

Powszechnie panuje opinia, że prezydent Doumergue powierzy ministrowi spraw zagranicznych Briandowi utworzenie nowego gabinetu. Według wszelkiego prawdopodobieństwa nowy rząd zwoła niezwłocznie po ukonstytuowaniu się parlamentu, aby przedstawić się mu.

Praktyka wojenna donosi, iż sprawa socjaldemokratów na czele z Galinsem, którzy, jak wiadomo, oskarżeni są o stosunki z Pleckajtisem, została przesłana do dyspozycji naczelnika Sztabu Generalnego.

PROJEKT USTAWY W SPRAWIE ZMIAN DO USTAWY O REFORMIE ROLNEJ.

Do litewskiego gabinetu ministrów wniesiony został dla rozpatrzenia projekt ustawy w sprawie zmian do ustawy o reformie rolnej. Najważniejszym punktem projektu jest postanowienie, mocą którego niepodlegająca wyłączeniu część majątku zostaje zwiększona z 80 do 150 ha, jeśli parcelacji danego majątku dotychczas nie dokonano.

SESJJA SĄDU WOJENNEGO W WYŁKOWYSZKACH.

23 b. m. wyjechała do Wyłkowyszek sesja sądu wojennego celem rozpatrzenia szeregu spraw o działalność, skierowaną przeciwko państwu.

Senat francuski przyjął układy w sprawie długów.

PARYŻ, 26.VII. (Pat.) Senat 242 głosami przeciwko 30 przyjął układ waszyngtoński w sprawie

sprawie spłaty długu francuskiego, zaś w głosowaniu przez podniesienie ręk układ londyński.

Zezwolenie na przyjazd do Polski dwóm krewnym Woldemarasa.

WARSZAWA, 26.VII. (Pat.) Polska Agencja Telegraficzna dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła, że poseł litewski w Rydze zwrócił się do poselstwa polskiego w Rydze o udzielenie wiz na wjazd

do Polski dwóm małoletnim krewnym premiera litewskiego Woldemarasa, którzy chcieliby w czasie wakacji odwiedzić rodzinę, zamieszkałą w Polsce. Prośba ta została uwzględniona.

WIADOMOŚCI z KOWNA

Zatarg między „Tautos Kelias” a „Idische Stimme” na tle handlu w niedziele.

W związku z artykułem pióra p. Rubinsztejna, który ukazał się w Nr. 2932 „Idische Stimme” i jest poświęcony zagadnieniu handlu w niedziele oraz zawarciu parę uwag pod adresem „Tautos Kelias”, pominięte pismo zamieściło ostry artykuł, skierowany przeciwko Żydom, a zwłaszcza p. Rubinsztejnowi, który obdarzył je epitetami w rodzaju „organ ograniczonej myśli i wąskiego serca” oraz „organ rzadkich wyмыślów i skłonności do niespodzianek”.

„Tautos Kelias” — oświadcza autor artykułu — był przez cały czas lojalny względem Żydów. Sądził, iż Żydzi, stanowiąc w Litwie mniejszość, wiedzą o swych prawach i obowiązkach, jako mniejszości, i znają swe miejsce. Tymczasem rachuby te zawiodły. O „szczególnym przywiązaniu” Żydów do Litwy świadczy obrazowo następujące fakty: 1) Żydzi są podstawą komunizmu w Litwie i jego kierowniczym elementem, 2) Żydzi są zaciekłe przywiązani do jez. rosyjskiego, 3) Na żądanie Żydów litewskich — Żydzi amerykańscy zabiegali o to, aby Ameryka nie uznała Litwy do jure, 4) z powodu częstych sztucznych bankructw handlowych żydowskich Litwa straciła zaufania zagranicą, 5) pewien Zydek Weisel, który niedawno skorzystał z gościnnej Litwy, widocznie inspirowany przez Żydów litewskich, zohydza Litwę po powrocie zagranicę.

I niejaki Rubinsztejn — pisze dalej pismo, — wiedząc o tem dobrze, osmiela się napadać na nas, wskazywać drogi, które mamy iść i twierdzić, że zamykanie sklepów w niedziele jest niedogodne i że wogóle zakaz handlu w niedziele jest „ogólnie uznanym nonsensem”. Co prawda — dodaje pismo, — p. Rubinsztejn jest rzadkim przykładem podobnej arogancji.

Artykuł powyższy redakcja „Tautos Kelias” zaopatrzyła w następujący przypisek: Redakcja nie zupełnie się zgadza z niektórymi wywodami autora w tym sensie, iż nie można wskazywać Żydom zarzucać nienormalności wymienionych w artykule. Należy oskarżać takich agentów, jak p. Rubinsztejn, którzy zamiast wskazywać rasie żydowskiej istotne drogi, usiłują zaprowadzić ją na niebezpieczne drożki.

DRUGA NOTA LITewska DO LIGI NARODÓW?

Uchwalili ją wystosować zjazd ochotników litewskich.

„Tautos Kelias” pisze, iż na zjeździe ochotników litewskich delegacji „aprobując jednogłośnie notę prof. Wollemarasa do Ligi Narodów i wyrażając współczucie i zaufanie przywódcom narodu i rządu, uchwalili w imieniu ochotników wystosować notę do Ligi Narodów, w której przedstawia żądane zmiany i czynny Polski względem Litwy.”

Treść noty pismo obiecuje podać w następnym numerze.

SPRAWY SOCJALDEMOKRATÓW OSKARZONYCH O STOSUNKI Z PLECKAJTISEM.

Prokuratura wojenna donosi, iż sprawa socjaldemokratów na czele z Galinsem, którzy, jak wiadomo, oskarżeni są o stosunki z Pleckajtisem, została przesłana do dyspozycji naczelnika Sztabu Generalnego.

PROJEKT USTAWY W SPRAWIE ZMIAN DO USTAWY O REFORMIE ROLNEJ.

Do litewskiego gabinetu ministrów wniesiony został dla rozpatrzenia projekt ustawy w sprawie zmian do ustawy o reformie rolnej. Najważniejszym punktem projektu jest postanowienie, mocą którego niepodlegająca wyłączeniu część majątku zostaje zwiększona z 80 do 150 ha, jeśli parcelacji danego majątku dotychczas nie dokonano.

SESJJA SĄDU WOJENNEGO W WYŁKOWYSZKACH.

23 b. m. wyjechała do Wyłkowyszek sesja sądu wojennego celem rozpatrzenia szeregu spraw o działalność, skierowaną przeciwko państwu.

Kronika telegraficzna.

— Z dniem 26 bm. otwarta została między Polską a Finlandją stała komunikacja telefoniczna. Pomimo dużej odległości między Warszawą a Helsingforssem rozmowa wypadła nadzwyczaj czysto i wyraźnie.

— Francuski „Dziennik Urzędowy” ogłasza dekret w sprawie wprowadzenia w życie paktu antywojennego Briand-Kelloga, podpisanego w Paryżu dnia 27 sierpnia 1928 r.

— Sekretarz stanu Stimson wydał przedstawicielom dyplomatycznym Stanów Zjednoczonych polecenie powiadomienia rządów, przy których są akredytowani, iż Japonja złożyła oficjalnie akt ratyfikacji paktu Kelloga i że wobec tego zgodnie z art. 3 paktu, ustalającym metody ratyfikacji, traktat wszedł obecnie w życie.

— W wyniku porozumienia czeskosłowackiej dyrekcyj kolejowej w Koszycach z węgierskimi władzami kolejowymi dziś rano wznowiono po 24-dniowej przerwie graniczny ruch kolejowy na st. Hidas Nemeti.

Pierwsza uroczysta procesja z udziałem Ojca Świętego w Citta di Vaticano.

CITTA di VATICANO, 26.VII (Pat) W obecności około 80 tysięcy osób odbyła się uroczysta procesja Najświętszego Sakramentu, która wyruszyła z bazyliki św. Piotra o godz. 18-ej i przeszła pod kolumnami placu św. Piotra.

Procesję otworzył pluton żandarmerii i oddział gwardji papieskiej w odświętanych strojach. Z kolei przeszedł kler, zakonnicy, księża, 5 tysięcy seminarzystów wszystkich narodowości, kapituły kolejalne i bazylik patryarchalnych, arcybiskupi, patriarchowie i kardynałowie.

Ojciec Święty wyszedł z bazyliki o godz. 19 m. 30. Papież odziany w płaszcz, znajdował się pod baldachimem, na podjmu, niesionym na ramionach przez sediarzy i trzymał w rękach Najświętszy Sakrament.

Dookoła podjmu przeszedł dwór papieski, gwardja szlachecka i gwardja szwajcarska. Zamykał orszak oddział straży palatynskiej. Po bokach kolumnady i wzdłuż drogi, którą posuwała się procesja, niesiono ogrodzenie, dokoła którego stał szpaler wojsk włoskich. Honorowa

kompanja piechoty włoskiej oddawała honory przechodzącej procesji. Ludność oklaskiwała gorąco uczestniczącą w procesji Papieża. Wszystkie okna wychodzące na plac były bogato udekorowane dywanami i kwiatami i szczerze i pełnionie przyglądającymi się procesji. Wiele osób zgromadziło się w oknach i łóżach palacu apostołskiego.

Korpus dyplomatyczny i patrycjat bądź to brał udział w procesji, bądź to przyglądał się jej z łoża, znajdując się na galerji. W czasie procesji śpiewano pieśni liturgiczne.

Gdy Ojciec Św. zbliżył się do ołtarza, wzniesionego na stopniach bazyliki, zszedł z podjmu i ukląknął w otoczeniu kardynałów. Po „Tantum ergo” Papież udzielił błogosławieństwa, poczem odśpiewano „Te Deum” i hymn Chrystusa Króla.

O godzinie 20 min. 30 Ojciec Św. wśród oklasków opuścił plac Fasada. Bazylika była uluminowana, a w czasie trwania procesji dzwoniły dzwony we wszystkich kościołach Rzymu.

Francja ratyfikuje układ waszyngtoński.

Jak donoszą telegramy, parlament francuski ratyfikował nareszcie układ waszyngtoński nieznaczna bardzo większością głosów, przyjmując równocześnie rezolucję, że naród francuski podtrzymuje dawną tezę łączności swoich długów wojennych z odszkodowaniami niemieckimi.

Układ waszyngtoński dotyczy spłaty długów wojennych, które Francja zaciągnęła w Ameryce. Składają się one z 2 pozycji, mianowicie z pożyczek wojennych zaciągniętych w latach 1917—19 przez ówczesnych ministrów skarbu Klotza i Rievé na sumę 2 miliardów 933 milionów dolarów i z t. zw. długu handlowego, wynoszącego 407 milionów dolarów. Pod tym ostatnim rozumieć należy sumę, którą Francja winna jest Stanom za towary zakupione w r. 1919 przeważnie z demobilu amerykańskiego, a płatną w myśl ówczesnej umowy 1 sierpnia b. r. W kwietniu 1926 r. doszło pomiędzy obu państwami do porozumienia, wynikiem czego był układ waszyngtoński regulujący spłatę wszystkich tych długów. Strony zgodziły się w nim na połączenie obu pozycji w jedną całość oraz na rozłożenie spłaty na 62 lat z tem jednak, iż układ ma być ratyfikowany najpóźniej do 1 sierpnia b. r. Gdyby zaś ratyfikacja nie nastąpiła, to jak wyraźnie oświadczył były prezydent Coolidge jeszcze w grudniu ub. r., Stany uznają umowę za nieważną i zażądają wypłaty właśnie na ten termin przypadającego długu w wysokości ówch 407 milionów dolarów, co w przeliczeniu na franki wyniosłoby przeszło 10 miliardów.

Dlaczego Francja nie ratyfikowała dotychczas układu, zwłaszcza, że przypadające z jego tytułu raty roczne punktualnie spłaca? Szeroka bowiem opinja francuska układu tego nie zaakceptowała, wysuwając tezę, iż Francja nie może więcej zapłacić Stanom i Anglii, niż sama otrzyma od Niemiec. O tej jednak łączności długu francuskiego z odszkodowaniami niemieckimi Ameryka nie chciała słyszeć.

Termin 1-go sierpnia 1929 roku się zbliżał. Francja miała do wyboru albo zapłacić natychmiast Stanom Zjednoczonym 10 milionów franków, albo ratyfikować układ, tak dla niej niekorzystny. Wybrała to drugie, równocześnie jednak w przyjętej przez parlament rezolucji wyraziła swój protest przeciwko układowi. Pozostaje teraz jeszcze

sprawa przypadająca w myśl tego układu raty sierpniowej, wynoszącej 32 milionów 600 tysięcy dolarów, co czyni 812 milionów franków. Zdaje się, iż Ameryka uzyskała ratyfikację całego układu, będzie w tym punkcie bardziej ustępliwa i Francja uzyskała przerwę w zapłaceniu tych 800 milionów franków.

Problem długów wojennych nie jest tą umową wyczerpany. Francja winna jest ponadto Anglii 600 milionów funtów i spłatę tego długu reguluje układ londyński z lipca 1926 roku. Anglia znowu winna jest duże sumy Ameryce, spłacie je regularnie, ale też z tego powodu czuje się pokrzywdzona podziałem odszkodowań niemieckich. Plan Jounga przewiduje, iż 50 proc. ma otrzymać Francja i przeciwko temu wystąpił swego czasu w parlamencie angielskim jeszcze przed wyborami majowymi kanclerz skarbu w rządzie Mac Donalda, Snowden.

Zbliża się termin konferencji, która ostatecznie ma zlikwidować wojnę światową. Chodzi o polityczny placet dla planu Jounga. Sprawa podziału spłat niemieckich będzie zapewne trudnym punktem konferencji, zwłaszcza, iż jak donoszą depesze właśnie Snowden ma przewodniczyć angielskiej delegacji.

Dopiero na tem tie staje się nam bardziej zrozumiałą śmiała inicjatywa Brianda zorganizowania 34 państw kontynentalnych Europy w jedną gospodarczą całość. Projekt ten przynajmniej w koncepcji jego twórcy Condenthove-Cacergi zwracał się ostrze przeciwko Ameryce i Anglii, a właśnie: o zasachowanie obu tych państw chodzilo wielkiemu meżowi stanu współczesnej Francji. Jeżeli się zważy ponadto, iż zamiary Stanów Zjednoczonych, podwyższenia cel wywołały powszechne zainteresowanie, a nawet protesty ze strony państw europejskich, to przynajmniej w koncepcji Brianda na szachownicy świata było niezwykle szczęśliwe. Tem się też tłumaczy ogromne zainteresowanie, które wywołało. Ale rozumieć je można tylko na tle zawilżył zagadnień długów wojennych i odszkodowań.

J. B.

LEKARZ-DENTYSTA
M. GOLDBARG
ul. Wielka 26
powrócił i wznawia przyjął chorych od 10 do 7-ej wiecz.

Zjazd Hallerczyków.

Modelski i Panasz dostali naukę. Tel. od wt. kor. z Warszawy.

Wczoraj został otwarty w Poznaniu nadzwyczajny Zjazd Hallerczyków zwołany z racji uroczystości 10-lecia powrotu do Polski armji polskiej zorganizowanej we Francji. Na zjazd przybyło niespełna 300 osób. Pierwszą część obrad wypełniało bardzo długie przemówienie gen. Hallera, płk. w stanie spoczynku Modelskiego i ks. Panasia, oraz delegatów organizacji witaających zjazd.

Już w tej części zdecydowane, szczególnie w przemówieniu ks. Panasia i pułk. Modelskiego, dało się zauważyć ostre tendencje skierowane przeciwko obecnemu kierunkowi rządzenia, a szczególnie przeciwko Marszałkowi Piłsudskiemu, którego nazwiska jednak nie wymienił.

Znamienne było przemówienie delegata hallerczyka z Ameryki p. Krawczyńskiego, który pokreślił, że hallerczyści amerykańscy są przywiązani do błękitnego mundur, niemniej jednak żywią wielką część i szacunek dla twórcy armji polskiej Marszałka Piłsudskiego. Na zakończenie p. Krawczyński wznosił okrzyk na cześć Rplitej Polskiej, Prezydenta Mosaicckiego i Marszałka Piłsudskiego.

Gdy zostało wymienione nazwisko Marszałka na sali rozległy się huczne oklaski. W ten sposób tendencje wyraźnie nieprzychylnie wobec obecnego rządu, a inspirowane w wczorajszym zjeździe przez p. Modelskiego i przez Panasia poniosły fiasko.

Tajemnicze zniknięcie wyższego sędziego berlińskiego.

BERLIN, 26. 7. (Pat) Wielkie wrażenie w tutejszych kołach sądowych wywołało nagłe tajemnicze zniknięcie jednego z wyższych sędziów berlińskich, dyrektora sądu krajowego Bombego, który wyjechał przed tygodniem na urlop i — jak obecnie stwierdzono — przepadł bez wieści. Prokuratorja, policja berlińska oraz centrala policyjna dla zaginionych pracują ułnie nad wykryciem tajemnicy tego zniknięcia.

Prasa przypomina, że dyr. Bombe poprowadził swego czasu rozprawę przeciwko t. zw. mordercom

Ulitz przed sądem.

KATOWICE, 26-VIII. (Pat) Dziś rano rozprawa przeciw Ulitzowi rozpoczęła się o g. 9 rano. Prokuratorzy po stwierdzeniu, że niema już do przesłuchania żadnych świadków, ani żadnych nowych dokumentów do zbadania oświadczył, że postępowanie dowodowe zostało zakończone. Następnie przewodniczący udzielił głosu prokuratorowi Małkowskiemu, który przemawiał do g. 11. O g. 11 zarządzała została przerwa.

Wyrok.

KATOWICE, 26-VII. (Pat) Sąd uznał oskarżonego b. posła Ulitzę winnym, że Bielsze, który udawał się zagranicę celem uchylecia się od służby wojskowej podpisał poświadczenie w charakterze przewodniczącego „Volksbundu”, stwierdzając, że Bielsze jest członkiem „Volksbundu” i z tego powodu musi uciekać do Niemiec, przez co popełnił występki z §§ 89 i 102 ust. o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Wobec tego b. poseł Ulitz skazany został na 5 miesięcy więzienia i koszty sądowe, przeciwnie zalicza mu się na poczet kary areszt śledczy, a resztę kary zawiesza się na przeciąg dwóch lat.

Tajemnicze zniknięcie wyższego sędziego berlińskiego.

BERLIN, 26. 7. (Pat) Wielkie wrażenie w tutejszych kołach sądowych wywołało nagłe tajemnicze zniknięcie jednego z wyższych sędziów berlińskich, dyrektora sądu krajowego Bombego, który wyjechał przed tygodniem na urlop i — jak obecnie stwierdzono — przepadł bez wieści. Prokuratorja, policja berlińska oraz centrala policyjna dla zaginionych pracują ułnie nad wykryciem tajemnicy tego zniknięcia.

Prasa przypomina, że dyr. Bombe poprowadził swego czasu rozprawę przeciwko t. zw. mordercom

Wypadek na statku wojennym.

MALTA, 26-VII. (Pat) Na pokładzie angielskiego statku wojennego „Devonshire”, wchodzącego w skład angielskiej floty śródziemnomorskiej, zdarzył się dzisiaj poważny wypadek, w rezultacie którego 17 marynarzy odniosło rany. Stan 6 marynarzy jest poważny. Szczegółowych danych, dotyczących wypadku dotychczas nie otrzymano.

Korespondent Reutera dowiaduje się w drodze nieurzędowej, iż wypadek spowodowany był przez wycbub w czasie manewrów z nowymi 6-calowymi armatami. Ranni marynarze z pokładu „Devonshire” przewiezieni będą na statek szpitalny.

MALTA, 26-VII. (Pat) Liczba ofiar eksplozji dział na krążowniku „Devonshire” sięga ogółem 25 osób. W tej liczbie jest 6 zabitych, 8 ciężko rannych i 11 lżej rannych.

ANTONI MILLER

Publiczność wileńska Teatru Bogusławskiego i jego aktorzy (1785 — 1823).

(Wyjątek z dzieła: „Teatr polski i muzyka na Litwie — jako strażnicy kultury zachodniej”).

Pisząc o Bogusławskim w Wilnie mimowolnie nasuwa się myśl zestawienia charakteru ducha publiczności wileńskiej ze lwowską podczas gościnny we Lwowie Bogusławskiego (1795 do 1799). Tam tworzenie podwalin teatru szło mu jak z kamienia. Lwów pragnął tylko zabawy... Zdawało się, że jak to podkreślił Ochocki, że katastrofy kraju nie sprostano. Nadto władze austriackie utrudniały Bogusławskiemu wszelkie artystyczne i kalkulacyjne poczynania. Historyk sceny lwowskiej Sznurr-Pepłowski tak kończy swój opis pracy Bogusławskiego we Lwowie: „Praca Bogusławskiego we Lwowie była dokonana kosztem nadludzkiej wysiłków i poświęceń, ofiar tak moralnych jak i materialnych”.

A Bogusławski wciąż przypominał Wilno jako drogę mu „stolicę litewską” i składał hołd „poważnemu narodowi litewskiemu”.

O „najświetniejszym” okresie drugiej sceny Rzeczypospolitej (ży-

wienia w oddalonych miastach od Wilna, a nawet opery na Białej Rusi nie były nadzwyczajną rzadkością²¹⁾. Na ten wpływ teatru stałego na powstawanie scen amatorskich na Litwie i zwłaszcza Białej Rusi wskazuje pierwszy monografista teatru wileńskiego, Dr. Titius²²⁾: Białorus (pisał w r. 1838) wielkie przed laty miało upodobanie w widowiskach teatralnych. Po niektórych możnych obywatelskich domach urządzone były stałe teatry, gdzie, prócz amatorów, częstokroć wędrowni komedjanci (?) z profesji występowali.

Zwłaszcza gubernja Mińska odznacza się niepospolitym gustem w sztuce dramatycznej. W swem mieście gubern. teatr prawie bez przerwy²³⁾ się utrzymuje”. Na rolę wogóle teatrów amatorskich w zwinieniu wielkich teatrów kresowych i powstaniu stałych scen publicznych — zwrócił uwagę i Estreicher w swej żmudnej pracy „Teatru w Polsce” — stwierdzając, że „były one jak gdzieindziej związkami rzeczywistych scen, one też są dowodem zamilowania widowisk publicznych w kraju, w porównaniu z tem, co było u narodów ościennych²⁴⁾. Mieli tu na myśli

Titius i Estreicher teatry amatorskie w Mińsku, Swisłoczy, Pleszewicach, Dereczynie, Rożanach i wileńskie amatorskie widowiska dobroczynne.

Najwybitniejszymi aktorami trupy Bogusławskiego, oprócz niego samego byli: Andrzej Mierzwiński, (późniejszy reżyser Morawskich i Każyńskiego), Jakób Hempieński, Franciszka Pieróżyńska, Magdalena Jasińska, Salomea Desznerowa i Petronela Drodowska.

Odtworzenie ducha sceny Bogusławskiego w Wilnie i jej kontaktu z publicznością byłoby niekompletne, gdybyśmy nie dali krótkiego zyciorysu i charakterystyk talentów pierwszej trupy Bogusławskiego w Wilnie, której praca i tradycje długo świeciły pięknym przykładem aktorom następnym dyrekcji i długo pamiętne były Wilnu i ludności litewskiej.

ARTYŚCI:
Andrzej Mierzwiński²⁵⁾
(1750 (?) — (1810)

A. Mierzwiński urodził się w województwie Płockiem. Rozpoczął zawodowe sceniczne w Warszawie, w r.

stepując w rolach doradców, powierników — w tragedjach, intryguach w dramatach. W roku 1781 widzimy go występującego w „Mitosci bez szczęścia” która to sztuka dnia 11 IX. z powodu jego choroby nie poszła. W tymże roku po wyjeździe Truskolawskich z Warszawy do Lwowa, gdzie pierwszy otwierano w tym grodzie teatr i dokąd niebawem udał się Bogusławski, utworzyła się w Warszawie „societas” bez antrepryzy z Hempieńskim, Świeżawskim, Sierakowską i innymi w liczbie których był i Mierzwiński.

Po rozproszeniu się pierwszej zespołu Bogusławskiego w Wilnie, przybywa do tego miasta i staje się jak świadczy jego pierwszy biograf Bogusławski — „jednym z filarów sceny stołecznej grodu Jagielloń”.

Powróciwszy do Warszawy (w lutym 1790) w składzie słynnej drugiej trupy wileńskiej Bogusławskiego „zabłysnął” w „Maropie” (Eurykies) w „Lanassie” (Bramin), w „Emilii Galotti” (Marinelli), w „Szkoła obywateli” (Regent), „Powrocie posta” (Walery), „Henryku VI” (Ryszard), „Burmistrzu Poznańskim” i inn.

W roku 1794 — podczas najazdu moskiewskiego wymyka się do lwowskiej trupy Morawskiego i na początek roku 1795 razem z nim i kilku warszawskimi aktorami udaje się do ulubionego Wilna, któremu poświęca 15 lat ciężkiej i płodnej pracy.

MIGAWKI

Chodnikowe chocki-klocki.
Przywykliśmy się już do najrozmaitszych wyczynów przetrzonych naszych władz, do łanizówek nad bezwładnością zarządzeń, niespodzianek witaających nas codziennie na każdym kroku. Nie wiele dni minęło od sławnego wyroku, którego ofiarą padły wspaniałe drzewa, oceniające dziedzinie Skargi, aż oto znowu wita nas nowa niespodzianka, niebardzo miła i wiele zagadkowa.

Każdemu dziecku wileńskiemu wiadomo, że t. zw. most Zielony, jest jedną z najważniejszych arterji komunikacyjnych, dla obrzecznej części miasta, po prawej stronie Wilji położonej. Każde dziecko wie że tam skupia się największy ruch, że ciągną tam ładowne wozy, auta, autobusy, dorozki, że tamto wypadła droga tysiącom ludzi, mieszkających, po drugiej stronie, że znajdują się tam największe magazyny przemysłowe i handlowe.

Tymczasem w pewien piękny dzień lipcowy ktoś, przygotował nam najmniej przyjemną niespodziankę. Waski chodnik od strony ulicy Arsenalskiej został zagrodzony sztabami żelaznymi, i dziś przechodnie muszą zbacać na jedynę by go ominąć. Cały ruch się tamuje przez to — a o wypadek nie trudno.

Stanowczo żądauo u nas niespodzianek.

Mistrz tonów

Cichych i smutnych.
W lipcu tego roku upływa 25 lat od śmierci Antoniego Czechowa. W literaturze i w historii literatury ułarło się określenie, że był to sceptyk, ironista, kunstzowny mistrz detalu — jednym słowem człowiek, który nie był za pan brat ani z życiem, ani z ludźmi, i zostawiał należyły dystans między nimi a sobą. W ideologii swojej pisarz antymaterialistyczny i w znacznym stopniu naturalistyczny, cechy, które w obecnym okresie nie mogą uchodzić za specjalnie modne.

A tymczasem cóż widzimy? Pisma, nie mówimy już o rosyjskich, ale niemieckie i francuskie pełne są bardzo serdecznych wspomnień, przykładowi i przyczynków, a to wszystko dowodzi, że zmarły przed 25 laty na gruźlicę lekarz, dr. Antoni Czechow, bardziej żywym jest i bardziej bliskim obecnemu pokoleniu — niż zmarły znacznie później od niego Leonidas Andrejew i żyjący Maksym Gorkij, darczyńcy w sowieckiej Rosji oficjalnym i uroczystym kultem. I widzimy dalej, że objeżdżając miasta nasze grupa praska Teatru Stanisławskiego, największe swoje moce sukcesy zawiadza lirycznym i smutnym sztukom Antoniego Czechowa. „Sadowi wiśniowemu” i „Wujaskowi Wani”. Widać więc że w pisarzu tym, pozorne przebrzmiałym, jest coś bardzo żywego i aktualnego, że w twórczości jego, pełnej dystansu i rezerwy, są jakieś nici ukryte a serdeczne, łączące ją z życiem nie tylko przeszłym, ale i obecnym.

Czechow obok Turgieniewa uchodzi za najbardziej europejskiego z posród pisarzy rosyjskich. Europejskość w tem określeniu w przeciwstawieniu do wulkanicznej i nieskiej, polega na opowaniu się, na utrzymaniu się na jednej wybranej płaszczyźnie — jednym słowem, na artystycznym i etycznym skrócie i na pominięciu tego wszystkiego, co by mogło przełamać tę konstrukcję i co właśnie charakteryzuje tych pisarzy, którzy uchodzą za wyrazieli rdzennie rosyjskiego ducha.

Czechow jest mistrzem miniatyry pisarskiej, noweli i dlatego niejednokrotnie zestawiano go z wielkim nowelistą francuskim z Maupassantem. Ale z tych dwóch pisarzy, pozorne pokrewnych sobie bardziej formą niż duchem Czechow wydaje mi się bardziej europejskim, bo bardziej opowanym. Sceptycyzm i rozpacz Maupassanta mają charakter głębszy i przynajmniej etyczny, która schodzą szczeblami, dochodzi do obłąkania. Czechow dystans ironji, namietność chwytna szczegółów oddziałają się od rezygnacji i rozpacz. To, że tak powiem, „Europejskość” jest jednym z najpoważniejszych źródeł jego światowego rozgłosu i popularności.

Ala mimo to w tej wycełowanej europejskiej formie kryje się szczerze rosyjski duch, a w każdym razie jedna ze stron najbardziej charakterystycznych tego ducha. Jest nią bierność — nie sprzeciwianie się złemu — zapiatanie się w obserwacji i (ilozofowaniu na grząskim gruncie życia, bez lada chwila zsunie się w bezdno morzu. Niema tu ani jednego gestu samobrojni, walki, a nawet protestu. Świat ten skazany jest na zagładę, a poeta jest fatalistycznym głosicielem jego upadku i mimowolnym prokem wielkiego przewrotu społecznego, który wynikł stąd że podstawa ustroju starożytny i że musiał się wskulek tego zapasć. Czuć przy tem wszystkim i widać na każdym kroku, że Czechow kocha ten świat stary, który przemija i zapada się we wszystkich jego objawach i przedstawicielach najszlachetniejszych, najmniej przystosowanych do walki o byt i dlatego najbardziej bezbrzydnych. Cichy, prawdomówny, zeznawający i wzruszony do głębi, poeta światła, skazanego na zagładę i dotkniętego tą zagładą na terenie całej carskiej Rosji — oto na czem polega cecha naczelna i reprezentatywność postaci Czechowa, znaczenie jego twórczości i jej żywotność i popularność.

W. J.

Rok 1920 w oświetleniu prasy francuskiej.

Prasa francuska komentuje w dalszym ciągu ukazanie się dzieła Marszałka Piłsudskiego p. t. „Rok 1920”. W „L'Information” Emile Tapponnier pisze: Marszałek Piłsudski ogłasza na francusku pracę o inwazji wojsk rosyjskich w Polsce. Ofensywa ta przeciwko krajowi, rozpoczynającą załedwie organizować się miała być wstępem do ogólnej akcji przeciwko Europie. Marszałek Piłsudski, który był duszą stawianego przez Polskę oporu, opisuje w swojej pracy różne fazy tej walki. Podobny zbiór wspomnień szefa państwa stanowi dokument historyczny jaknajwiększej doniosłości. Gdy się obecnie — pisze autor artykułu — rzuca okiem wstecz, łajwiej jest zdać sobie sprawę ze skutków, które miechy mogła dla całej Europy porażka wojsk polskich.

Generał Weygand, który współpracował z marszałkiem Piłsudskim oświadczył 20-go sierpnia 1920 r. Pawłowi Genty, specjalnemu wysłannikowi „Information”, który śledził rozwój operacji wojennych pod Warszawą, co następuje: „Wspaniałe zwycięstwo polskie będzie miało dla sytuacji międzynarodowej następstwa nieobliczalne. Wzmocnia ono znacznie państwo polskie, zwiększając bezpieczeństwo Francji. Niemcy którzy spodziewali się już, że będą mogli wejść w bezpośredni stosunek z Sowietami, aby rzucić armje czerwona na Francję będą zmuszeni na czas pewen pożegnać

²¹⁾ Teatr we Lwowie.

²²⁾ Wizer. T. 17. 1837 r. Takie same pochwały teatru — okresu Bogusławskiego — Morawscy — Każyński, spotykamy w pismach krytyków w „Tyg. Wileńskim” z lat 1816 do 1817.

²³⁾ Rys. Histor.

²⁴⁾ Autor nieco przesadza; były duże nieraz przerwy. (p. a.)

²⁵⁾ T. w Polsce. T. 1.

²⁶⁾ Dzieła. T. VII. Str. 400.

²⁷⁾ R. Karola.

²⁸⁾ Bibl. Warsz. 1895.

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Ujęcie podejrzanych o podpalenie Kraśnego.

W numerze wczorajszym podaliśmy wiadomość o niezwykle groźnym pożarze, jaki nawiedził m. Kraśne n./U. Pastwą ognia padło 18 zabudowań gospodarskich, skutkiem czego 45 osób pozostało bez dachu nad głową.

Jak nam donoszą z pogranicza, w rejonie Kraśnego patrol K. O. P. u zatrzymał nocą wczorajszą po krótkiej wymianie strzałów 3 uzbrojonych w granaty i karabiny osobników, którzy za wszelką cenę usiłowali przedostać się do Z. S. R. R.

Zbrodnicze podpalenie polskiego lasu przez Litwinów.

Na terenie odcinka granicznego Orany w pobliżu jeziora Orino, kilku szaulisów podpaliło las, należący do hr. Tyszkiewicza. Mimo natych-

miastowej akcji ratowniczej ze strony miejscowych oddziałów K. O. P., las spalił się na przestrzeni kilkunastu ha.

Krwawy zatarg w straźnicy litewskiej.

Jak donoszą z pogranicza polsko-litewskiego na odcinku granicznym Orany-Klepaczce w straźnicy litewskiej położonej w pobliżu granicy polskiej wybuchł zatarg pomiędzy komendantem odcinka lejtendantem Kowskaskiem a jego zastępcą Wojstesem. Pomiędzy obu oficerałi litewskimi doszło do b. ostrej wymiany zdań na tle zwolnienia litewskich socjal-demokratów. Zde-

nerwowany lejtendant bezprawnym rzekomo zwolnieniem aresztowanych znieważył czynnie swego zastępcę. W tej samej chwili padł strzał i Korskas z przestrzeloną pierśią padł brocząc krwią.

O racjonalne rozmieszczenie Sądów Grodzkich w powiecie Święciańskim.

Wobec pojawienia się dwóch artykułów w „Słowie” o rozmieszczeniu Sądów Grodzkich w powiecie święciańskim — pierwszego w dniu 2.VII r. b. pióra p. Z. S. i drugiego w dniu 19.VII r. b. „miejscowego” pozwolę sobie w związku z temi artykułami również zabrać głos, aby bezstronnie oświetlić opinie społeczną w tym względzie. Otóż co do rozmieszczenia Sądów Grodzkich w powiecie święciańskim, zdaniem moim, najracjonalniej ta kwestja została ujęta w pierwszym artykule Z. S. jako oparta na żywych potrzebach mieszkańców całego powiatu. Natomiast drugi artykuł „miejscowego” jest oparty wyłącznie tylko na uwzględnieniu dogodności Sądów z pominięciem potrzeb ludności powiatu. Nikt nie przeczy, że najbardziej odpowiadałyby p. p. siedzibom Sądów w miejscowościach zdrowych, dogodnych pod względem komunikacyjnym, dających możliwość lepszego zaspokajania ich potrzeb kulturalnych. Jednak nie można przez to narażać tysięcy rzeszy ludności na udreki i ciężary jeżdżenia po błotnistych drogach wiosną i jesienią po 40—50 km., do Sądów umieszczonych tylko dla wygód pp. sędziów jeden od drugiego o 12—20 km. naprz. lśszy w powiatowym mieście Starych Święcianach, drugi w odległości 12 km. w Nowo-Swięcianach, trzeci również odległy o 12-cie km. w Łyntupach i czwarty w Hoduciszkach od poprzednich oddalony o 20 km.. wtedy kiedy gminy przydzielone do tych Sądów znajdują się w odległości od 40—60 km. Gdzież tu jest racja „miejscowego”, w uzasadnieniu najlepszego obecnego rozlokowania Sądów w powiecie Święciańskim?

Obecne żądanie 8-miu gmin i 2-ech miast ustalenia siedzib Sądów w Świrze i w Podbrodziu, w zupełności jest słuszne, co poniżej postaram się udowodnić.

Miasto Podbrodzie, oraz gminy: kiemielska i podbrodzka a dawniej Janiska, leżą od Sądu w Starych Święcianach i Łyntupach o 36—60 km. Ponadto są to miejscowości oddzielone od siedzib Sądów poligonem wojskowym, przez który w czasie ćwiczeń wojskowych przejazd jest wzbroniony, w przeciagu całego lata. W takich wypadkach ludność zmuszona jest odbywać podróże lokomocją kołową lub pieszą, odrębnymi drogami co wyniesie od 60—80 km., gdyż niezamozną ludność nie stać na przejazd koleją tam i z powrotem, tembardziej przy większej ilości świadków, i przy niejednokrotnym odraczaniu spraw. Stan taki stwarza ogromne wydatki na same tylko podróże, nie mówiąc już o kosztach sądowych.

Wobec powyższego, ludność miasta Podbrodzia, łącznie z okolicznymi gminami, nie może korzystać dostatecznie z Sądu i z tego powodu ponosi duże straty materialne, jak również i udreki moralne, w związku z nierozpatrzonemi sprawami, podlegającymi kompetencji Sądów.

Dlatego słusznie mieszkańcy tych gmin ubiegają się o ustalenie siedziby Sądu Grodzkiego w Podbrodziu. Za koniecznością ustanowienia w Podbrodziu przemawiają i inne okoliczności. Jest to miasto, które najszybciej ze wszystkich miast w powiecie święciańskim się rozwija przyrostem ludności z roku na rok; jest znaczący, pozatem wstrząsa przemysł, handel, powstają nowe tartaki, fabryki i młyny, a jako teren letniskowy ma także przyszłość zapewnioną. Liczba mieszkańców m. Podbrodzia dosięga w czasie letnim do 7.000, łącznie ze stacjonarowanem tam stale wojskiem i letnikami, wówczas gdy Stare Święciany mają mieszkańców do 6.000. Pozatem miasto leży przy rozgałęzieniu kolei wodzących

prawdziwie dworską chętych pokrywającą grzeszcznością, wycedzone z ust odpowiedzi wykazywały charakter przebiegły pochlebny”.

Jakób Hempiński³⁹⁾
(1749, 23. VII. — ?)

Hempiński był filarem ról komicznych sceny wileńskiej i warszawskiej. Pochodził z powiatu Kościńskiego woj. Poznańskiego. Wychowywał się w szkołach jezuitckich. Karjerę sceniczną rozpoczął na dworze ks. Augusta Sułkowskiego; w r. 1774 przybywszy z nim do Warszawy zostaje aktorem u Ryxa²¹⁾. Talent jego rozwija się stopniowo pod kierunkiem Bogusławskiego i w Wilnie sięga zenitu. Znając się na talentach publiczności litewska — według słów Bogusławskiego — „pierwszy mu w Polsce talent komika przyznała”. Pracując w Wilnie od r. 1785—1790 Hempiński był wielce pomocnym członkiem towarzystwa jako nauczyciel młodych aktorów, kasjer i kierownik „ekonomicznego interesu”, wytrwały aktor, zawsze czynny i za to „przez litewską publiczność upodobany”. Aczkolwiek nie był muzykiem i nie znał nut, śpiewał ze słuchu w razie

potrzeby i w podrzędnych rolach w operach i operetkach. „Miał smak i gust” — tak definiuje jego grę Bogusławski.

Oo powrotu swego z trupą wileńską Bogusławskiego — Hempiński pozostaje na zawsze w Warszawie. W r. 1793, 12. III. występuje Hempiński jako benefisiant w dr. „Zal” i poleca się „względem publiczności”. (Afiusz).

Po rozproszeniu się aktorów w r. 1794—5, Hempiński figuruje w spisie komp. Tuczeskiego a w 1799 w nowym komp. Bogusławskiego, powracającego z pięcioletniego prawie pobytu we Lwowie.

W Wilnie Hempiński grał we „Frascatance” (Pamiotti), „Wspie Alezynie” (Danlopez), „Szkoła zazdrości” (Luniaka), „Rekrucie” (ros.tystr.). Jeżeli uprzytomnimy sobie że Hempiński miał takich partnerów, jak Mierzyński, Bogusławski, Desznerowa — można zrozumieć jak były „obszadzone” role ówczesnych sztuk, głównie operujące plastyką charakterów i typów.

Hempiński czeka jeszcze na swego monografistę.

(D. C. n.)

Związek żon.

Czy istnieje związek żon? Nic o tem nie słyszeliśmy. Tem nie mniej istnieje on, Szanownie Panie, chociaż nie ma statutu, nie jest zarejestrowany, nie posiada Zarządu Głównego, ani sekcji, nie zwołuje zebrań... Związkiem tym jest solidarność kobiet, instynkt obrony praw moralnych i materialnych. Nie zdziwiłoby mnie, gdyby pewnego dnia przeczytał na pierwszej stronie czasopism kobiecych — Manifest kobiet-żon, wzywający kobiety europejskie do łączenia się w związki krajowe, tworzone na obronę praw i interesów żon zrzeczonych.

My, mężczyźni, mielibyśmy się wtedy zpsznal Zgóry przewidzieć naszą przegrana, kapitulację, białą flagę pokójku, podpisanie ciężkich warunków... Przymyślnie sobie tylko, panowie-koledzy-żeńowie... Gromiwo... „My rządymy światem, a nami kobiety” — powiedział Napoleon. Życie potwierdza tę głęboką mądrą uwagę.

Gdybym się nie obawiał zemsty, w sekrecie przed mężczyznami, doradziłbym Prezesce Zw. Żon, jako pierwszy punkt Traktatu pokojowego, dyktowanego zwyciężonym mężczyznom.

„Przysięść każdej kobiecie, wstępującej w związek małżeński, ma być zabezpieczona przez małżonka drogą polisy asekuracyjnej męża na rzecz żony”. Wszyscy mężowie, stosownie do swoich możliwości zarobkowych muszą niezwłocznie zawrzeć ubezpieczenie życiowe w P. K. O., aby żona miała zapewnioną przyszłość i nie była wraz z dziećmi skazana na nędzę w razie przedwczesnej śmierci męża i ojca.

Byłoby to coś w rodzaju kaucji, gwarancji męża wobec żony...

Zresztą, całą tę sprawę mogą rozważyć kobiety bez wojny, pokojowo.

Co o tem myślą Panie-Żony, radbym się dowiedzieć w drodze korespondencyjnej. Raczie, Szanowne Panie, przesyłać swe uwagi, wnioski pisemne do Centrali PKO w Warszawie. Powróćmy jeszcze do tej ciekawej i niesłuchanej ważnej sprawy życiowej.

Popierajcie Ligę Morską

na Wilno, Żemgale, Głębokie, Królewszczyznę i Kobylnik, oraz nad dwiema rzekami spławniemi.

Jeżeli chodzi o Świr, to tam Sąd winien być przeniesiony z Łyntup, ponieważ siedziba Sądu w Łyntupach — tylko z racji wygodnego lokalu — nie ma najmniejszej racji bytu. Jest to miasteczko małe i biedne, bez większego handlu i przemysłu i dlatego „miejscowy” mocno się myli podnosząc Łyntupy tak wysoko, co świadczą wyraźnie, że nie zna dobrze miejscowości w powiecie święciańskim. Świr w porównaniu z Łyntupami jest miastem większem pod względem handlu i przemysłu bardziej rozwiniętem, ma większe skupienie ludności, przeto słusznie byłoby umieszczenie właśnie tam Sądu, który niedługo już miał tu swoją siedzibę. Z Sądu w Świrze będą korzystać: miasto Świr łącznie z gminą Świrską, gmina Szemiatowska, pozatem Komajska lub Zukojniańska, gdy Łyntupy znajdujące się o 12 km. od Starych Święcian, w dodatku mając komunikację kolejową, z łatwością mogą korzystać z Sądu w Starych-Swięcianach. Wybudowanie w tem mieście gmachu aż dla trzech Sądów Grodzkich uważam za niepotrzebne i zbędne, natomiast dla gmin północno-wschodnich powiatu, które mają najbliższy Sąd w Starych-Swięcianach, należałoby ustalić sąd piąty w powiecie.

Co się tyczy sądu w Hoduciszkach, to takowy koniecznie jest tam potrzebny i prawdopodobnie tam pozostanie, chociaż miał być przeniesiony na wniosek władz sądowych do Podbrodzia, z krzywdą co najmniej kilku gmin tamtejszej części powiatu.

A więc, panie „miejscowy”, czyż można władzom sądowym, jak pan żyć, w tym wypadku bez opinii władz samorządowych i uwzględnienia żywnych potrzeb ludności u stałać sądy grodzkie w powiecie? Chyba, że nie.

Seje wyjazdowe, proponowane przez p. „miejscowego”, zupełnie będą zbędne, jeżeli sądy grodzkie będą umieszczone w Starych-Swięcianach, Świrze, Hoduciszkach i Pod-

brodziu, gdyż te miejscowości jako centra ośrodków, w zupełności zadowalą ludność powiatu, za wyjątkiem dwóch gmin, łącznie z miasteczkiem Duksty, które są wysunięte węzłem na północno-wschód. I dla tej właśnie części powiatu słusznym by było ustanowić sąd piąty, lub wyznaczyć seje wyjazdowe do Duksty, albowiem gdyby Sąd w Nowych-Swięcianach i pozostał, to także powyższych gmin nie zadowolni.

Kończąc swój artykuł muszę nadmienić, że p. „miejscowy” swoim artykułem wywołał wśród miejscowej ludności słusne oburzenie i tem bardziej stanowcze żądanie sprawiedliwego rozmieszczenia sądów w powiecie.

KRONIKA

Sobota 27 Lipca
Dziś: Natalji M.
Jutro: Innocentego i Wik.
Wschód słońca—g. 3 m. 44
Zachód „ „ g. 19 m. 39

OSOBISTE

— Przerwanie urlopu wypoczynkowego. Dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego, Oddział w Wilnie p. Ludwik Szykowski przeczcił w dniu 26 lipca urlop wypoczynkowy i objął urządowanie.

MIĘSKA

— Lustracja nowych budowl. W dniu 25 lipca rb. p. wojewoda wileński i Si. Kirtiklis w towarzystwie dyrektora oraz kierownika oddziału budowlanego Dyrekcji Robót Publicznych zstulował następujące nowe budowie, prowadzone przez wspólną Dyrekcję: gmach Anatomji opisowej, przy ul. Zakrotej 15 da U. S. B. w Wilnie, budowany z kredytu inwestycyjnego Min. W. R. i O. P.; dalej budnek da Urzędu Skarbowego w Wilnie, przy ul. Winy 4, wznoszony z kredytów Min. Skarbu; budnek da Sądu Grodzkiego w Wilnie, przy ul. 3-go Maja, wykonywany z kredytu inwestycyjnego Min. Sprawiedliwości; przebudowa pałacu po Tyszkiewiczowskiej w Wilnie, przy ul. Zygmontowskiej 2, dokonywany z kredytów Min. W. R. i O. P., wreszcie budowę warsztatów Państwowego Średniej Szkoły Technicznej w Wilnie, przy ul. Holenderskiej 12, wykonywaną z kredytów Min. W. R. i O. P.

— Remont szpitali miejskich. Magistrat m. Wilna w dniach najbliższych przystępuje do gruntownego remontu szpitala zakazkowego oraz szpitala Sawicz.

— Termin budowy „ośrodka zdrowia” został odroczone. Jak się dowiadujemy, projektowane w roku bieżącym rozpoczęcie robót nad budową w Wilnie domu „ośrodka zdrowia” nie dojdzie do skutku. Wstawiona na ten cel do preliminarza budżetowego suma została przekazana na inne potrzeby gospodarki miejskiej.

OPIEKA SPOŁECZNA

— Zwiększenie subsydjów miejskich. Magistrat m. Wilna postanowił zwiększyć subsydia na rzecz 7 stacji opieki nad matką i dzieckiem z 2770 zł. do 4033 zł. miesięcznie. Ponadto na posiedzeniu wczorajszym zapadła uchwała wypłacić na rzecz wymienionych stacji jednorazowo 7956 złotych.

SANITARNA

— Stan chorób zakaźnych. W tygodniu ubiegłym na terenie województwa wileńskiego zanotowano następujące wypadki zakaźne: choroby zakaźne: tyfus plamisty — 13 (w tem 1 osoba zmarła); tyfus brzuszy — 4; ospę wietrzną — 7; płońce — 6 (zmarło 1); błonica — 1; odrę — 18; róż — 4; krztusiec — 7; gruźlica — 10 (2 zmarło), oraz jaglicę w 10 wypadkach.

— Głogiem w omawianym czasie chorowało 17 osób, z czego 4 umarły.

— Zjazd wójtów. W dniu 19 bm. odbył się w Brasławiu pod przewodnictwem Starosty zjazd wójtów, na którym przedyskutowano i zatwierdzono szereg spraw aktualnych jak sprawy dożywiania ludności, budowlane, podatkowe i inne.

BRASŁAW

+ Zjazd wójtów. W dniu 19 bm. odbył się w Brasławiu pod przewodnictwem Starosty zjazd wójtów, na którym przedyskutowano i zatwierdzono szereg spraw aktualnych jak sprawy dożywiania ludności, budowlane, podatkowe i inne.

WIDZE

+ Święto W. F. i P. W. w Widadach. W dniu 20 i 21 bm. odbyło się w Widadach powiatowe święto przysposobienia wojskowego i sportu przy bardzo licznej udziale ludności miasteczka i okolic. W święcie uczestniczyli drużyny P. W., szkolne, policyjne, Z. O. W. i harcercie. Dnia poprzedniego, tj. 19 bm. orkiestra wojskowa 5 p. p. Leg. i orkiestra strażacka z Brasławia, Druji i Widz odegrały capstrzyk. Następnie odbyły się nocne ćwiczenia i pokaz ćwiczeń strażackich.

W dniu 20 bm. koncertowała orkiestra wojskowa w Widadach, poczem przez cały dzień odbywały się na boisku sportowym ośrodka P. W. w Widadach zawody sportowe w strzelaniu z broni palnej i z luków oraz trójboju lekkoatletycznego.

W dniu 21 bm. po nabożeństwie w kościele odbyło się poświęcenie i otwarcie ośrodka P. W. w Widadach. Poświęcenia dokonał miejscowy proboszcz, poczem przemawiali piki. Furgalski oraz starosta, wyjąsniając doniosłość P. W. i W. F. i zwołując nowe planowe sowne prace. Po defiladzie oddziałów odbyły się finałowe zawody: lekkoatletyczne, bieg na przełaj na przestrzeni 3000 metrów oraz rozdanie nagród zwycięzcom. W uroczystościach uczestniczyli delegat D. O. K. III kpt. Skwarniak, mjr. Zgłobicki oraz oficerowie 5 p. p. Leg.

GŁĘBOKIE

+ Posiedzenie komisji rolnej. Dnia 20 bm. odbyło się pod przewodnictwem Dzieńnińskiego starosty Jankowskiego posiedzenie komisji rolnej. Odczytano sprawozdanie z działalności Rolnicy w dziedzinie rolnictwa za rok 1928/29. Ze sprawozdania wynika, iż budżet wykonany został w 80% prelinimowanych sum. Zaczynają się duży rozwój instytucji spółdzielczych, szczególnie mleczarni. Spostrzeżono osłabienie działalności oświatowej Kółek Rolniczych, wobec czego dyskutowano nad sprawą wzmożenia pracy w tych Kółkach. Powzięto szereg uchwał.

+ Inspekcja prac rolnych. W czasie od 18 do 22 bm. inspektor rolny Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego inż. Czarniewski przeprowadził inspekcję prac rolnych. Sejmiku na terenie powiatu dziśnieńskiego. Wynik inspekcji wykazał, że około 75% poletek uważać należy za udane. Szczególną uwagę zwrócił inspektor rolny na założone kosztym Min. Robót Publicznych t. zw. demonstracje nawozów sztucznych, których w powiecie założono 192.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— Inżynierowie w obronie swego tytułu. Stowarzyszenie inżynierów wystąpiło do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawie ochrony tytułu inżynierskiego. Stowarzyszenie zgarnęła średnie zakłady techniczne, używa tytułu „inżyniera”, obniżając w ten sposób z powodu braku kwalifikacji powagę tego wolnego zawodu.

Inżynierowie domagają się wydania odpowiednich przepisów, mających na celu pociąganie do odpowiedzialności karnej bezprawnie używających tytułów naukowych.

WYCIEZKI

— Wycieczki autobusami w okolice Wilna. Wileński Oddział Polskiego Touring Klubu urządził w niedzielę, dnia 28 lipca b. r. szereg wycieczek autobusami do najbliższych okolic Wilna. Ojdaż z przedbramy Targów Północnych o godz. 9-rano, powrót o godz. 18-iej i 19-iej wieczorem. Należy się spodziewać, iż w razie pogody, możliwość zwiedzenia pięknych malowniczych okolic naszego Wilna zachęci, jak zawsze, wiele osób do spędzenia chociażby kilku godzin poza miastem na łonie pięknej przyrody.

TEATR I MUZYKA

TEATR POLSKI (sala „Lutnia”)

— Występ praskiej grupy Teatru Artystycznego Stanisławskiego. Dziś — drugi występ znakomitego zespołu Teatru Artystycznego Stanisławskiego.

— Ślōsty Halama w „Morskie Oko”. Ślōsty Halama wystąpił w Wilnie dwukrotnie w sobotę 3-go i w niedzielę 4-go sierpnia w gmachu Teatru Polskiego.

— Bilety już są do nabycia w kasie Teatru Polskiego od godz. 11—1 i 3—9 wiecz.

RADJO

Fala 385 mtr. Sygnal: Kukulka.
SOBOTA, dnia 27 lipca 1929 r.
11.56—12.05: Sygnal czasu i hejnał. 12.05 do 12.50: Gramofon. 12.50—13.00: Więsci z P. W. K. 13.00: Komunikat meteorologiczny. 16.40—17.00: Program, repertuar i chwilkę literacka. 17.00—17.25: Gramofon. 17.25 do 17.50: „Wesoła podróż lecznicza”. Pogodnanke wygl. Helena Romer. 17.50—18.00: Komunikaty z P. W. K. 18.00—19.00: „Sen nocy letniej”. Szekspira — w wyk. artystów Teatru Miejskiego. 19.00—19.20: Czytanka aktualna. 19.20—19.40: Wolna trybuna. 19.40—20.05: Program, komunikaty i sygnal czasu z Warsz. 20.05—20.30: Feljeton aktualny. 20.30—22.45: Transm. z Warszawy. Komunikaty: P. A. T. i inne. 22.45 do 23.45: Muzyka taneczna z restauracji „Polonia” w Wilnie.

Nowinki radjowe.

— Transmisja z Warszawskiego Luna-Parku. Zwracamy uwagę radjofosłuchaczy na audycję p. t. „Zabawy Warszawski”, która będzie transmitowana z Warszawy w niedzielę o godz. 20.05 przez Radjo Wileńskie.

— „Zabawy Warszawski” — to transmisja z Warszawskiego Luna-Parku, wplecioną w sketch T. Stacha.

— „Kaprys”. W poniedziałek o godz. 19.25 usłyszemy wesołą audycję p. t. „Kaprys” de Musset’a, w wykonaniu Z. D. R. W.

— Transmisja opery „Tosca”. We wtorek o godz. 19.50 mamy transmisję tej pięknej opery Pucciniego (z Poznania).

— O Pani dla Pań. Pogodnanke na powyższy temat wygłosi w środę o godz. 19-iej p. Zula Minkiewiczówna.

— „Weselsko”. W środę o godz. 21.30 nadane zostanie słuchowskiemu p. t. „Weselsko” według Kazim. Laskowskiego. Ilustracja muzyczna znanego kompozytora Eug. Dziewulskiego. Wykona: Z. D. R. W., zespół muzyczny radjostacji, oraz chóór „Lutnia” pod dyr. prof. Jana Lesniewskiego.

— Problem muzyki polskiej zagranicą. Odczyt pod powyższym tytułem wygłosi we wtorek o godz. 20.05 dr. Tadeusz Szeli-gowski.

— Feljeton wesoły. Wygłosi w sobotę o godz. 19.20 Karol Wyrwicz-Wichrowski.

— Audycja recytacyjna w Radjo. W poniedziałek, 29 bm. o godz. 7 min. 25 wiecz. odbędzie się audycja recytacyjna poezji Asnyka, w wykonaniu Zbigniewa Smialowskiego.

— Ciekawe transmisje z poza studja. Niestrudzony mikrofon stacji warszawskiej odbywa w okresie letnim ciągłą wdrowkę, a w najbliższym czasie stacja warszawska przygotowuje dwie ciekawe transmisje. Pierwsza z nich, to transmisja mowy Marszałka Piłsudskiego ze Zjazdu Legionistów, który odbędzie się w Nowym Sączu dnia 11 sierpnia. Udział Pana Marszałka w tym jeździe zdaje się nie ulegać wątpliwości, dzięki czemu mikrofon sprawozdawczym „Polskiego Radja” przekaza radjofosłuchaczom tekst mowy Pana Marszałka bezpośrednio z Nowego Sącza.

— Druga ciekawa transmisja w sierpniu, to transmisja regat z Bydgoszczy, a więc transmisja sportowa. Tegoroczne zawody wioślarskie w Bydgoszczy, a raczej w Brduszyńcu pod Bydgoszczą, będą zawodami o dużym znaczeniu, gdyż weźmie w nich udział elit wioślarska całej Europy. Będą to zawody o wiele ciekawsze niż zawody transmitowane przed dwoma laty przez polskie stacje nadawcze. Mikrofony sprawozdawcze umieszczone będą tym razem na starcie i przy mecie, oraz na jednej z głównych trybun, zaś przy mikrofonach prócz sprawozdawczych literackich pełnić będą służbę specjali sprawozdawcy-sportowcy. Dzięki tej organizacji wszyscy radjofosłuchacze będą tak jakby obecni na zawodach w Brduszyńcu, i zaznają dużo wrażeń i emocji.

LETNISKA

do wynajęcia. Kolonia Wileńska 7, Marja Erlman-Jasus.

Z NOTATNIKA WŁÓCZĘGI

Plot „na raty”.

(Z dziejów rodzimego niechlujstwa).

— Patrzaj, patrzaj jak widzianko ze zbroli, cały plot jak się rozwalił; i co on im szkodził?!

— Musi co, w ta pora, nowa ogrodzenia bendo stać...

— Sifkowski ty, ci co? chłtż zimowo poro ogrodzenia stawił! Toż ziemia przemaznowszy naskros i śniegu tyła mawalwysz co jej i nie widać, w ta pora, nie, tut musi jakaci insza miarkawania bylat

— A tu ich chulari! Nie nasz tut rozum! Idźm, kum, bo zmarnim...

Taki oto, mniej więcej, rozmowy toczyli między sobą nasze Antyki i Józefowe, przechodząc zimą jeszcze (w lutym cz początku marca r. b.) ulicą Teatralną i widząc rozwalony, ni stąd ni zowąd, na ogromnej przestrzeni plot.

Ulica Teatralna, jak wiemy, znajduje się w centrum miasta, łącząc Małą i Wielką Połulanek. Przy niej to się połozony nasz princypalny teatr — „Reduta”.

Otóż historia z plotem miała się jak następuje. Rozwalenie go stało w bezpośrednim związku z temi biogostawianiem powiewami czystościowo-porządkowymi, które przyniosł ze sobą popularny „Sławoj”, niefortunny zaś pomysł zburzenia plotu w porze zimowej, kiedy to jak wiadomo plotów ani żadnych innych rzeczy się nie stawia, miał widać symbolizować „dobre chęci” właściciela placu odnośnie do przepisów obowiązujących.

Leżąc oto nadziesiąt wiosna, a wreszcie i lato poczęło dobiegać połowy, a co w tem miejscu widzimy? Nic! bo czyż można uważać za „coś” wznieślenie „na odzempne” w początkach czerwca r. b. a więc po upływie czterech roku (czwierci roku!) od chwili zburzenia, rzekłby tytułem pierwszej zary, jakich 15 metrów plotu gdy całok wnosy dobrych 75, a więc brakuje (gagatełka) 60 metrów!... Warto tu zaznaczyć że wesoły właściciel placu, a właściwie kolonii, pragnąc snadź podkreślić że „prowizorium” plotowe w postaci 15 metrów ogrodzenia potrwa jeszcze czas dłuższy, na ostatniej jego drodze umocował numer porządkowy z cyfrą okręgu i swem nazwiskiem. Wesoły człowiek! — szkoda że latarni jeszcze nie zawiesił!...

Pomyślowi przednie wiedząc nietylko z geometrii, co z doświadczenia, iż najkrótsza przestrzeń pomiędzy dwoma punktami jest linja prosta, przeprowadzona liniją nami, — walą naprzelaj dla skrócenia drogi, wydepasły poprzez dno kolonii sićkę wśród traw i lopianów... Jak na wsi... Jak na wsi...

A trwa to widokowi już ze 3—4 miesiące... A rzecz całą się dzieje nie na jakimś tam przedmieściu, gdzie by to, od biedy, uszło, ale w samym centrum, po drodze do Teatru wielkiego, czteremilionowego bez mała miasta...

I jak tu na widok podobnego niechlujstwa i ospalstwa, nie jęknąć, i jak tu się nie zgodzić, że przy podobnym rzeczy stanie nie zapraszać, a raczej „odpraszać” cudzoziemców przed wylizami do Wilna należy!

„Lazik”.

Obwód czekowy P. K. O.

w czerwcu 1929 r.

Ogólny obrót czekowy P. K. O. osiągnął w czerwcu r. b. sumę 1838 milionów zł., z czego na obrót bezgotówkowy przypadło 1101 milionów zł., czyli 60% kwoty ogólnego obrotu czekowego.

W ciągu miesiąca czerwca przyjęto wpłat gotówkowych na kwotę 493.900.000 zł., bezgotówkowych na kwotę 424.200.000 zł. wypląt w tym okresie uskuteczniczo gotówkowych na kwotę 243.000.000 zł. bezgotówkowych na kwotę 677.100.000 zł.

Liczba uczestników obrotu czekowego P. K. O. wykazuje dalszy i równomierny wzrost.

Z Sądów

CHÓC KRADZIEŻY BEZ LIKU, SĄD KARZE TYLKO ZA PRZESTĘPSTWA UDOWODNIONE.

W 1927 r. na terenie pow. postawskiego ludność wiejska gnębiona była bezustannie przez nieuczynnych złoczyńców, którzy zawsze w jednakowych okolicznościach, w nocy, po usunięciu zamków dostawali się do spichrzy i stąd zabierali wszystko, co przedstawiało jakąkolwiek wartość, wyrządzając często poszkodowanym dotkliwie straty.

Wreszcie policja zdolała ustalić, że sprawcami jednej z kradzieży są: Wincenty Pietkiewicz, ciśla z Postaw, karany już za kradzieże, jego przyjacielka Jadwiga Tarasiewiczówna oraz jej rodony brat Jan Tarasiewicz.

Oczywiście, że wymienionym przypisano też wszystkie inne kradzieże, a nadto oskarżono ich o utworzenie bandy celem organizowania i dokonywania kradzieży.

Wczoraj sprawa ta była przedmiotem rozprawy sądu okręgowego. Przewodniczył p. sędzia Brzozowski przy udziale pp. sędziów Chelstowskiego i Umiaostowskiego.

Podsądni Pietkiewicz i Tarasiewiczówna przynajmniej się do dwóch kradzieży, a mianowicie u Bazylego Zosińskiego we wsi Czeczmy i Aleksandra Sawki ze wsi Kaduki oraz do usiłowania okradzenia Żydowskiego Banku Ludowego w Postawach.

Tarasiewicz do winy nie przynajmniej, po zbadaniu poszkodowanych i świadków, wysłuchaniu oskarżenia podprok. p. Gedroja i obrońców, sąd ogłosił sentencję wyroku, której mocą uznal za dowiedzione te przestępstwa, do których podsądni przynajmniej się skazał: Wincentego Pietkiewicza za jedną z kradzieży na 1 1/2 roku więzienia, zaś za drugą na 4 lata domu poprawczego, uważając je ostatnią karę za łączną, zaś Jadwigę Tarasiewiczównę za pierwsze przestępstwo na

Z OSTATNIEJ CHWILI

Pan Prezydent Rzplitej zwiedza ośrodki rolne w Małopolsce Zachodniej.

KRAKÓW, 26. VII. (Pat.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej o godz. 10.15 opuścił Kraków, udając się na objazd ośrodków rolniczych w powiatach wadowickim, oświęcimskim i bielskim. Zaraz po przyjeździe Pan Prezydent udał się do domu ludowego, gdzie przyjął hołd przedstawicieli ludności oraz obejrzał urządzenia domu.

Gdy Pan Prezydent opuścił dom ludowy, gospodynie wiejskie podeszły doń i po krótkim przemówieniu wręczyły Panu Prezydentowi bukiet kłosów zboża. Następnie Pan Prezydent zwiedził gospodarstwo pos. Hyli, gościnnie podejmowany przez gospodarza. Przejazd Pana Prezydenta przez Oświęcim zamienił się w jedną wielką burzliwą manifestację. Wszystkie stany, bez względu na przekonania, wyległy na ulice, przerywając niejednokrotnie kordon i garnąc się do dostojnego gościa, aby złożyć mu hołd i obsypywać kwiatami. Poprzedzany przez orkiestrę i otoczony tłumem Pan Prezydent udał się do składnicy „Piast”, gdzie na specjalnym podium, urządzonym w formie strzechy, przyjął hołd organizacyj rolniczych, kółek młodzieży i t. d. Po zwiedzeniu składnicy Pan Prezydent, zegnany owacyjnie, udał się do Osieka. Po drodze w Grójcu witała Pana Prezydenta banderka konna pod dowództwem mjr. Bema de Cosban, dalej księżna Radziwiłłowa i okoliczna ludność. Gdy samochód zjechał pod bramę, witali Pana Prezydenta państwo Rudziński jako gospodarze, prezes rady naczelnej organizacji ziemianiskich Kazimierz Lubomirski, gen. Prze-

dzidecki, przedstawiciele właścicieli i t. d.

O godz. 15 odbyło się w pałacu w Osieku śniadanie, wydane przez państwa Rudzińskich. Po krótkim odpoczynku Pan Prezydent zwiedził gospodarstwo, poczem udał się do kościoła, wityany przez przedstawicieli gminy oraz duchowieństwa.

Następnie Pan Prezydent udał się do Kep, a stamtąd do bramy triumfalnej na Błoniach przy Sole, gdzie powitał Go w charakterze przewodniczącego zarządu okręgowego towarzystwa rolniczego p. Marjan Rudziński. Postęp, z jakim powiat bielski w dziedzinie rolnictwa idzie na przód, przypisać należy przede wszystkim tej okolicy — mówił p. Rudziński — że pod Twojem, Najdostojniejszy Panie Prezydencie, wódcą państwa z matrych rządów, kierujących się wielkimi wskazaniem Marszałka Piłsudskiego, polityka została skoncentrowana w stolicy, a prowincja mogła się wziąć do pracy na polu gospodarstwa.

Po tem przemówieniu niezwykle interesujący referat o organizacjach rolniczych wygłosił inżynier rolnictwa Orłowski. Wreszcie przemawiał w imieniu rolników p. Sieczka, dając wyraz radości, jaka ogarnęła całą włościańską, że dożył tej chwili, w której może powitać najwyższego przedstawiciela Państwa. Mówca imieniem chłopów tutejszych ofiarował Panu Prezydentowi jałówkę polskiej rasy. Pan Prezydent serdecznie dziękował za wyrażone uczucia tutejszej ludności oraz za ten specjalny rodzaj hołdu.

Pierwsze spotkanie Dowgalewskiego z Hendersonem.

BERLIN, 26. VII. (Pat.) Z Londynu donoszą, że pierwsze spotkanie między ambasadorami sowieckim

Dowgalewskim a min. Hendersonem odbędzie się w najbliższy poniedziałek.

Nowy polski lot transatlantycki.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

W niedługim czasie mają przebyć lot nad Atlantykiem, lotnicy polscy p. Klisz i kpt. Kowalczyk. Lot ten finansowany przez kolonję amerykańską, odbędzie się na aparacie własnej konstrukcji fabryki „Caproni” z 4-ma silnikami po 25 koni każdy. Starta samolotu „Polonia” do Ameryki nastąpi około dnia 10 sierpnia z Irlandskiego lotniska Ballonel. Za kilka dni samolot Kliszy i Kowalczyka opuści Medjolan i uda się na miejsce startu w Irlandji, gdzie będzie oczekiwał pomyślnych warunków atmosferycznych.

Trasa lotu będzie niemal ta sama co droga Lindberga, z lekkim tylko odchyleniem ku północy.

Celem lotników polskich nie jest Nowy York, lecz Chicago.

Ostrożność Stanów Zjednoczonych.

WASZYNGTON, 26. VII. (Pat.) W związku z telegramem z Moskwy o nieotrzymaniu przez rząd sowiecki mniemanego pisma Stimsona, amerykańskie koła oficjalnie wyjaśniają, jakoby Stimson nie zniósł się z Mo-

skwą w obawie, że nawet działanie przez Francję pociągnęłoby za sobą sprawę uznania sowieńców. Zastosowana przez departament stanu dwulicowa procedura umożliwiła Briandowi wzięcia inicjatywy.

Zastrzelenie dezertera.

BYDGOSZCZ, 26. VII. (Pat.) W dniu wczorajszym w czasie konwojowania na przedmieściu Bydgoszczy dezertera 61 p. p. szeregowca Mojżesza Babanella ten ostatni usiłował kilkakrotnie zbiec, czemu jednak dowódca konwoju kapral Szymanowski stale przeszkadzał.

jąc raz jeszcze zbiec po krótkim szamotaniu się z kapralem Babanella, począł uciekać, dowódca konwoju strzelił za uciekającym z karabinu, kładąc go trupem na miejscu. Władze wojskowe wszczęły śledztwo w kierunku ustalenia przebiegu wypadku.

Straszliwe huragany w Czechosłowacji.

Spadł grad wielkości gęsiego jaja.

PRAGA, 26. VII. (Pat.) Wczoraj po południu okolice Taboru nawiedził grad wielkości gęsiego jaja czyniąc niezwykle spustoszenia. W 10 gminach uległo zniszczeniu 100% zasiewów. W szeregu innych gmin

zniszczonych zostało około 80% zasiewów.

Tegoż dnia nad Olomuńcem przeszedł gwałtowny huragan, niszcząc plony i przewracając wiele drzew.

Wycieczki na Wschodniowski Zjazd Pszczelarzy i Wystawę Pszczelniczą w Poznaniu.

W okresie od 15 do 25 sierpnia b. r. odbędzie się w Poznaniu Wschodniowski Zjazd Pszczelarzy i Wystawa Pszczelnicza. Zjazd potrwa 3 dni. W programie Zjazdu umieszczono: przyjęcie i powitanie gości, otwarcie wystawy, towarzyskie zebranie w Zoologu, otwarcie Zjazdu, bankiet, zwiedzenie Wyst-

wy i referaty o nowszych zdobyczach w dziedzinie wiedzy pszczelniczej.

Prezydium Zjazdu rozeszło do poszczególnych Organizacji zaproszenia, aby wszyscy Bracia Pszczelarze przybyli na Wschodniowski Zjazd.

W celach ułatwienia zwiedzenia Wystawy i uczestnictwa w Zjeździe, Wileńskie Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych wspólnie z Towarzystwem Rolniczym przystąpiło do organizacji wycieczek pszczelarskich do Poznania.

Wyjazd wycieczek nastąpi w dn. 14 sierpnia b. r. o godz. 9 min. 25. Okres trwania wycieczki przewidziano na 5-6 dni. Okres pobytu w Poznaniu: 3-4 dni, w zależności od życzeń wycieczkowiczów. Koszt wyjazdu z wycieczką przy 3-dniowym pobycie w Poznaniu, po uwzględnieniu zniżek, wynosi zł. 65.00 od osoby, w powyższej sumie mieszczą się: koszt przejazdu kolejowego III-ą klasą z Wilna do Poznania i z powrotem, bilety wstępu na Wystawę, do ogrodu Zoologicznego, Muzeum, Zamku, przejazd autobusem do kwatery i z powrotem, opłata przewodnika po Wystawie, kwatery i koszty manipulacyjne.

Koszt żywienia pokrywają wycieczkowicze sami. Całodzienne wyżywienie wynosi zł. 6.00, obiad — 2 zł. Zaleca się dla zmniejszenia kosztów wzięcie suchych produktów nie ulegających łatwemu zepsuciu. Zapisy przyjmuje Związek Kółek i Organizacji Rolniczych ziemi Wileńskiej, Wilno, W. Pohulanka 7.

Zapisujący są na listę wycieczkowiczów, winni jednocześnie wnieść zadatek w wysokości zł. 15.00.

Zjazd gwiazdzysty do Poznania.

W nadchodzącą sobotę 27 lipca odbędzie się doroczny Zjazd Gwiazdzysty polskich Klubów automobilowych. Z okazji Powszechnej Wystawy Krajowej celem Zjazdu jest w tym roku Poznań, gdzie automobilści mają się stawić w sobotę między godziną 16 i 18. Każdy uczestnik Zjazdu wyruszyć może z dowolnego miasta i jechać dowolną drogą, to też w sobotę na wszystkich polskich szosach będzie można spotkać samochody śpieszące na Zjazd do Poznania. Start nastąpić może najwcześniej w minutę po północy, z piątku na sobotę.

Po przybyciu do celu klasyfikacja każdego samochodu uskutecznią zostanie na podstawie ilości przebytych kilometrów, wykazanej szybkości przeciętnej oraz liczby przewiezionych pasażerów. Zawodnicy, którzy uzyskają w tej klasyfikacji najlepsze wyniki, oraz Kluby, których członkowie zdobędą ogółem najlepsze rezultaty, otrzymają szereg cennych nagród.

Każdy uczestnik Zjazdu po przybyciu do Poznania będzie musiał udowodnić jakimiś dokumentami przebytą drogę. To też automobilści, przejeżdżając przez niektóre

miasta będą żądać potwierdzenia przejazdu w Komisariatach Policji Państwowej oraz urzędach pocztowych, kolejowych lub celnych. Organizatorzy imprezy zwracają się zatem do wszystkich wymienionych urzędów w całej Polsce z gorącym apelem, aby bez zbitych formalności i zapytań chcieli potwierdzić swoim stemplem przejazd przez daną miejscowość samochodów zapatrzonych w napisy „Zjazd Gwiazdzysty do Poznania”. Automobilści będą się bardzo śpieszyć, gdyż każda minuta jest dla nich niezmiernie cenna, to też potwierdzenia przejazdów muszą być załatwiane możliwie szybko i bez trudności.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

Seena Wileńska Nr. 4 Hel. Romer. Rezerwa Wileńska w 1919 roku (Zdobyte Wilno). Nakł. i druk. L. Chomińskiego, Drukarnia „Lux”, Wilno 1929.

Cokolwiek opóźniona ze względu na czas, ukazała się na pamięć 10-lecia drogiej Wilno rocznic książeczka znanej autorki, wlinianki, sztuka o charakterze popularnym, mogąca być grana na scenach prowincjonalnych, w teatrach żołnierskich i szkolnych. Intencją autorki było spopularyzować wśród społeczeństwa ów moment dziejowy i dać możliwość wystawienia plastycznej chwili, jakie Wilno wtedy przeżywało.

Rozmaitości

TEMPERATURA GWIAZD.

Jak wykazały ostatnie badania naukowe zarówno planety, jak i mniejsze gwiazdy posiadają na swej powierzchni różną temperaturę. Najwyższą temperaturę, powyżej 20000 stopni Celsjusza posiadają gwiazdy o białym blasku. Gwiazdy o blasku żółtym posiadają temperaturę około 6000 stopni C. Najmniejszą zaś gwiazdami na firmamencie są gwiazdy o blasku czerwonym, gdyż temperatura na ich powierzchni nie przewyższa 2000 stopni C., czyli zaledwie dorównywa temperaturze wielkich pieców hutniczych.

GIELDA WARSZAWSKA z dn. 26. VII. b. r.

WALUTY I DEWIZY.

Dewizy: Holandia 357,70 — 358,60 — 356,80. Londyn 43,20% — 43,37% — 43,16. Paryż 34,96 — 35,05 — 34,87. Praga 26,40 — 26,46 — 26,34. Szwajcaria 171,58% — 172,01 — 171,16. Sztokholm 239,05 — 239,65 — 238,45. Wiedeń 125,61 — 125,92 — 125,30. Włochy 46,66 — 46,78 — 46,54. Marka niemiecka 212,62.

Papiery procentowe: Pożyczka inwestycyjna 113,50 — 114 — 113,50. Dolarówka 65,5% konwersyjna 47,6% dolarowa 83. Stabilizacyjna 91,75 — 91,50. 10% kolejowa 102,50. 8% L. Z. Banku Gosp. Krajowego i Banku Rolnego, obl. Banku Gosp. Krajowego i Banku Rolnego, obl. Banku Gosp. Krajowego. Te same 7% — 83,25. 4 1/2% ziemskie 49. 4 1/2% warszawskie 47,50. 5% warsz. 64,75 — 64,50. 8% Czesko-węg. 36.

Akcje: Bank Polski 165 — 165,50. Związek Spółek Zarobkowych 78,50. Michałow. 90. Firley 51. Wegiel 67,50. Norblin 150. Ostrowiec 81. Starochowiec 28,75.

Kino Miejskie

kulturalno-oświatowe SALA MIEJSKA Ostrobramska 5.

Od dnia 25 do 28 lipca 1929 r. włączanie będą wyświetlane filmy: „Zwycięstwo Barbary Vorth”. Reżyserował: Henry King. W rolach głównych: Vilma Banky i Ronald Colman. Kasa czynna od godziny 5 m. 30. Początek seansów od Nad program: „Zachód słońca”. W niedzielę i święta kasa czynna od g. 3.30. Początek seansów od godz. 4. Następnym programem: „Niezwykła flota”.

KINO - TEATR „HELIOS”

Wileńska 38.

Premiera! Sensacja doby obecnej! Fascynujący film na czasie! **ŻONY SZALONE** Wielki dramat obyczajowy, malujący piekło nowoczesnego małżeństwa. Rekordowa obsada. Uroczą Suzy Vernon jako najkochańszą kochankę. Posagowy Olaf Fjord jako „Ten trzeci”, demoniczna Ruth Weyer jako współżona. H. Edwards zdradzony mąż. Nadzwyczajne momenty sensac. erotyczne. Wspaniała wystawa. Seansy o 4, 6, 8 i 10.15.

KINO-TEATR Światowid

Mickiewicza 9.

DZIŚ! Największy szlager świata **„Szczapa na carskim balu”** w 10 aktach osnuty na tle popularnej powieści Haseke „Największa parada świata”, ilustrująca tragicomiczne przygody ordynansa na wojnie światowej 1914—1920 r.

KINO Piccadilly

Wielka 42, Tel. 17-85.

Dzisiaj Wznowienie najslawniejszego polskiego arcydzieła w nowym opracowaniu literackim, według scenariusza znanego poety i nowelisty Józ. Relidzińskiego **Tajemnica Przystanku Tramwajowego** W rol. gł.: najulubieńsza artystka filmu i sceny polskiej Jadwiga Smosarska, słynny K. Juszczyk-Stepowski, Józef Węgrzyn i inni. Nad program: arcywesoła komedia w 2 akt. p. t.: Ach ten Banan.

KINO LUX

Mickiewicza 11.

Na żądanie Sz. Publiczności wyświetlany będzie film **„BURZA”** W rol. gł. John Barrymore i Camilla Horn.

Kino Kolejowe OGNISKO

(obok dworca kolejow.)

Dzisiaj i dni następnych wstrząsający dramat o porwującej treści **„DZIELNICA HAŃBY”** 10 aktów tragedji rodzinnej **WYBUCH WULKANU** na wyspie Martynica. W roli głównej Bebe Daniels i Ricardo Cortez. — Początek seansów o godz. 6-jej wieczór. — W niedzielę i święta o godz. 4.

KURJER WILEŃSKI
Spółka z ogranicz. odpowiedzialn.
DRUKARNIA I INTROLIGATORNIA
„ZNICZ”
WILNO, Ś-TO JAŃSKA 1, TEL. 3-40
Dziela książkowe, druki, książki dla urzędów państwowych, samorządowych, zakładów naukowych. Bilety wizytowe, prospekt, zaproszenia, afisze i wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa
WYKONYWA
PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

PRZETARG.
Nadleśnictwo Rudnickie w Wleczorzyszkach, poczta Rudniki koło Jaszun, województwo wileńskie, podaje do wiadomości, że o godz. 12-jej, dn. 2-go sierpnia r. b. odbędzie się licytacja w drodze przetargu ustnego i ofert pisemnych na sprzedaż materiałów drzewnych, a mianowicie:
1) Loco las na terenie całego Nadleśnictwa drewno opałowe, wyrobione w szepach, pochodzące z etatu 1928/29 r. w przybliżeniu:
Sosny 5.300 m. p.
Olchy 7.800 . . .
Brzozy 2.500 . . .
Osiki 400
Świerku 750
Jesionu 10
Ogółem . 16.560 m. p.
2) Loco stacja Stasły papierówka świerkowa długości polana i metr, wyrób 1928 r., około 80 m. p.
Warunki licytacji i wykaz obiektów licytacyjnych ze wskazaniem cen i wysokości wadłów są do przejrzania w lokalu Nadleśnictwa Rudnickiego i Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie.
Nadleśniczy.
Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną

WĘGIEL
opalowy, kowalski i drzewny, drzewo rąbane.
Dostawa od 100 kigr.
D/H. „WILOPAK”
Styczniowa 3.
Tel. Wilno 6 Nr 14.
KAWIARNIA „KRÓLEWIANKA”
Wilno, Królewska 9
Zakąski zimne i gorące, piwo, obiady obfite i tanio. Dla miesięcznych anką 20% Gablony.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, Konstanty Karmelitow, zamieszkały w Wilnie przy ul. Gimnazjalnej 6—12 na zasadzie art. 1030 U.P.C. podaje do wiadomości publicznej, że dnia 5 sierpnia 1929 r. o godz. 10-jej rano w Wilnie, przy ulicy Kalwaryjskiej 6, odbędzie się sprzedaż z licytacji należącego do Blumentala Mejera majątku ruchomego, składającego się z fortepianu, krodensu, otomany, zimowego futra, palta drapowego oszacowanego na sumę zł. 425 na zaspokojenie pretencji Kasy Chorobych m. Wilna w sumie zł. 256 gr. 55 z procentami i kosztami.
Spis rzeczy i szacunek takowych przejrany być może w dniu licytacji zgodnie z art. 1046 U.P.C. 2101
Komornik Sądowy K. Karmelitow.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie Konstanty Karmelitow zamieszkały w Wilnie przy ul. Gimnazjalnej 6—12 na zasadzie art. 1030 U.P.C. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 7 sierpnia 1929 r. o godzinie 10 rano w Wilnie, przy ul. Staszewska 12 odbędzie się sprzedaż z licytacji należącego do S. Gutina, majątku ruchomego, składającego się z 150 pudełek guzików, oszacowanego na sumę 430 zł. na zaspokojenie pretencji Chaima Goluba w sumie 436 zł. 35 gr. z %/o i kosztami.
Spis rzeczy i szacunek takowych przejrany być może w dniu licytacji zgodnie z art. 1046 U.P.C. 2099
Komornik Sądowy K. Karmelitow.

Ogłoszenia do Kurjera Wileńskiego
przyjmujemy na najbardziej dogodnych warunkach **ADMINISTRACJA Kurjera Wileńskiego** Jagiellońska 3. Telefon 99.

ROZNE
Kto chce
mieć stałe i znaczne dochody, a posiadać plac o dł. 40 szer. 2,50 mtr. i gotówkę 3000 zł., dam projekt. Zgłoszenia kierować pod „Kula” do Adm. „Kurjera Wil.” 2084-0

DOM parterowy, skanalizowany, światło elektryczne, ziemi pół dz. do sprzedania. Kolonia Wil. Nr. 7, Marja Jasus.

1000-4000 dolarów ulokujemy na solidne hipoteki.
Dom H/K „Zachęta”, Mickiewicza 1, tel. 9-05

Zgub. karta mob. wyd. przez P. K. U. Woikowską na im. Kazimierza Popielnika unieważnia się. 2102

Akuszerka
Marja Brzezina
przyjmuje od 9 rano do 7 w ul. Mickiewicza 80 m. 4. W. Zdr. Nr. 8098.

Obowiązkiem waszym jest zwiedzenie
Wielkiej wystawy Budownictwa okręgowego, portowego, wodnego i p., rybołówstwa, lotnictwa, sportu wodnego, propagandy turystycznej, która odbywa się w GDAŃSKU w Hall Targowej (1 minuta od Domu Polskiego) aż do dnia 11 sierpnia r. b. Otwarta od 9 rano. Stowarzyszenia i szkoły otrzymują ulgi przy wejściu. 50% zniżka kolejowa w drodze powrotnej. 2039—8

Dla poszukujących pracy 30% zniżki

LEKARZE

DOKTOR MEDYCYN A. CYMBLER
CHOROBY WENERYZY-
CZNE i SKÓRNE
Elektroterapia, Diatermia, Słońce górskie, Soltur. 1022

Mickiewicz 12
róg. Tatarskiej.
Przyjmuje 9 — 2 1 5 — 7

DOKTOR BLUMOWICZ

Choroby weneryczne, syfilis i skórne.
Wielka 21.
Od 9 — 1 i 3 — 7.
(Telef. 921).

D. Zeldowicz

choroby weneryczne, syfilis, narządów moczowych, Elektroterapi. (Diatermia)
od 9—1, od 5—8 wiecz.

Dr. Zeldowiczowa

kobieta, weneryczne, narządów moczow. od 12—2 i od 4—6
ul. Mickiewicza 24.
W. Zdr. Nr 182.

Dr. Kenigsberg

CHOROBY WENERYZY-
CZNE, SKÓRNE i analizy le-
karskie. Przyjmuje 9-12
i 4-8.

Mickiewicz 4
tel. 1090. W. Z. P. 73

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppól. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppól. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięczna z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl. — komunikaty — 1,00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, za zastrzeżeniem miejsca — 25% drożej, zagraniczne — 100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio lamowy, za tekstem 10-cio lamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński” S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz” Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.

